Nr. 17. Lwów, dnia 18. czerwca 1922. **Rok LIV.**

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

PRENUMERATA

wraz z przesyłką pocztową wynosi za kwartał, tj. od 1. kwietnia do 30. czerwca 1922 r. 1,500 marek. **Członkowie Towarzystwa Gospodarskiego dla Małopolski wschodniej płacą kwartalnie 1000 marek**, o ile prenumeratę uiszczą w Biurze Komitetu Tow. Gosp. przy ul. Kopernika 20 bądź osobiście, udowadniając należenie do Tow. Gosp., bądź za pośrednictwem swych Rad Oddziałów.
Zobowiązania odnośnie do zamówienia Rolnika ustają dopiero z chwilą odwołania dalszego abonamentu.

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami.

Organ urzędowy Towarzystwa Gospodarskiego.

Redaktor naczelny

Prof. Bronisław Janowski.

Adres Redakcji: Lwów, ul. Kopernika l. 20.

Adres Administracji: Księgarnia Polska B. Połonieckiego Lwów, ul. Chorążczyzna l. 27. tel. 432. Oddział warszawski: Z. Wawrzynowicz, Piękna 16 b m 17, tel. 280—25.

Ogłoszenia, oraz prenumeratę od osób niebędących członkami Tow. Gosp., przyjmuje Administracja Rolnika (Księgarnia Polska, Lwów, Chorążczyzna 27) a na Królestwo Oddział warszawski (Z. Wawrzynowicz, Piękna 16 b m 17, tel. 280—25).
Cennik ogłoszeń na końcu działu redakcyjnego.
Wszelkie reklamacje uwzględnia się tylko do wyjścia zeszytu następnego.
Rękopisów, także i nieprzyjętych Redakcja nie zwraca.
Przedruk artykułów bez porozumienia się z Redakcją względnie autorem niedozwolony.

TREŚĆ:

Z. WYGODZINA.

Potrzeba gospodarczego wychowania kobiet.

I.

Poruszając temat „gospodarczego wychowania kobiet“, mam w myśli co do zakresu przymiotnika gospodarczy przedewszystkiem t. zw. gospodarstwo domowe. Wychowanie zaś gospodarcze odróżnić należy od gospodarczego wykształcenia, chociaż oba te pojęcia spajają się dość ściśle, a nawet w dość znacznej swej przestrzeni zachodzą jedne na drugie.

K s z t a ł c e n i e gospodarcze ma za zadanie uposażyć kształconych w pewien zasób wiadomości i umiejętności potrzebnych do wykonywania gospodarczych prac i gospodarczych zawodów.

W y c h o w y w a n i e gospodarcze, to ćwiczenie, kształcenie, wzmaganie i podniecanie pewnych właściwości psychicznych i fizycznych, zdolności, zręczności, przysposobień, pewnych zamiłowań, pewnych pojęć, wytwarzanie pewnych przyzwyczajeń i nałogów, utworzenie w zakresie gospodarczym pewnego ideału i wyrobienie napięcia woli, zdążającego do urzeczywistnienia go.

Obrazowo mówiąc: wykształcenie gospodarcze umożliwia wykonanie pewnych prac gospodarczych, w pewnych warunkach, gdyż osobnik gospodarczo wykształcony umie, potrafi je wykonać — wychowanie gospodarcze uniemożliwi niewykonanie ich w pewnych warunkach, gdyż wychowana gospodarczo jednostka, nieznesie tego, aby robota, której cel i pożytek zna, wykonaną nie została.

Oczywiście, wychowanie gospodarcze bez wykształcenia będzie mało pożyteczne, brak mu będzie horyzontu. Przykładem tego są warstwy ludowe — wychowane gospodarczo, lecz jakże często z powodu niedostatecznego wykształcenia gospodarczego nie umiejące gospodarstw swych postawić wysoko, tak co do ilości produkcji, jak do wysokości zysku.

Odwrotnie, wykształcenie gospodarcze bez wychowania daje t. zw. „teoretyków“, mylnie zresztą tak nazwanych, bo nieraz i praktycznych umiejętności nie brak im, lecz brak możności ich puszczenia w ruch, brak gospodarczych przyzwyczajeń, gospodarczego w y c h o w a n i a i jego ogólnego wyniku: gospodarności.

Zużytkowuje kobieta gospodarność swą i swe gospodarcze wykształcenie, albo jak się to mówi „dla siebie“ tj. we własnym domu, gdzie praca jest zarazem jej zawodem, czy też drugim zawodem obok głównego zarobkowego poza domem — albo w zawodzie gospodarczym, np. w zawodzie nauczycielki gospodarstwa, przy prowadzeniu jakiegoś przedsiębiorstwa gospodarczego, jak zarząd cudzego domu, prowadzenie działu jakiegoś gospodarstwa, np. mleczarni, prowadzenie pensjonatu, kucharstwa, szafarstwa, itp.

Do żadnego zawodu nie przygotownje się od urodzenia; gdyby też i gospodarność tylko do zawodu obieranego dopiero w wieku dorastania miała być potrzebną nie byłoby mowy o wychowaniu gospodarczem. Jednak gospodarstwo potrzebne jest wogóle do życia praktycznego, do samodzielnego radzenia sobie w codziennego życia potrzebach, każdemu, a kobiecie potrzebne dla prowadzenia instytucji „domu“.

Jak długo wyraz „dom“ oznacza coś więcej ponad budynek mieszkalny, jak długo symbolizuje materjalnie zespół żyjących razem „pod jednym dachem“ ludzi połączonych węzłami rodzinnymi, lub wspólnością pracy i zamiłowań, celów życiowych ludzi w tej instytucji znajdujących zaspokojenie swych potrzeb cielesnych i uczuciowych, conajmniej a nierzadko i współżycie bliskich sobie umysłów, tak długo każdej kobiecie potrzebna jest gospodarność — gospodarcze wychowanie.

Jeżeli bowiem wolno użyć raz jeszcze do znudzenia powtarzanego symbolu „kobieta, kapłanka domowego

ogniska" — należy stwierdzić że, o ile kapłanki tej uwieńczoną głową jest jej inteligencja — sercem, wiara — to ręką jej: gospodarność! Ogień święty zgaśnie, gdy ręka drew nie dorzuci, ręka kierowana myślą, idąca za ruchem serca.

Obserwując dzisiejsze stosunki, ma się wrażenie, że dążą one do zniesienia instytucji domu. Cały dawny ruch, tzw.: „emancypacyjny", który doprowadził nietylko do prawnego zrównania obu płci, ale przedewszystkiem do przyznania kobiecie możności wykonywania wszystkich prawie zawodów, ekonomiczne warunki utrudniające mężczyznom wczesne żenienie się, życie akademickie kobiet, ich praca w urzędach, magazynach, fabrykach, wszystko to wprowadza je w chwilach wolnych od pracy nad kształceniem lub zawodowej, z domu do kawiarń niemieckich lub angielskich, czy amerykańskich klubów, w najlepszym razie bibljotek i czytelni, a potem mleczarń, restauracyj etc. Wzmaga się ruch uliczny i udział w nim kobiet. Zamiast jak przy kwitnącej instytucji domu wszystko poza pracą zawodową ściągać do domu i tu wspólnie żyć, tak mężczyźni jak kobiety, sprawy swe życiowe rozciągają po mieście. Z jednymi ludźmi kolegują w biurze, z innymi w klubie, z innymi wspólnie jadają, z innymi mieszkają, z innymi znów bawią się etc. i t. d.

Ciągły ruch, lecz nie często ruch postępu, dążenia do pewnego celu, osiągania go, lecz ruch drgający nerwowego posuwania się raz tu raz tam, jest cechą codziennego życia współczesnego człowieka. Podobne to do migania nużęcego dla oka obrazów w kinomatografie. Nuży też to życie ludzi i społeczeństwa i nie brak już reakcji przeciw temu.

DR. ADAM KRASUCKI.

Szarek buraczany jako szkodnik.

Szarek buraczany (Komośnik buraczany, Komośnik plamisty, Ryjkowiec szary, Żuczek burakowy, *Bothynoderes punctiventris* Germ., der punktbäuchige Hohlrüssler Rübenrüsselkäfer) należący do rodziny Ryjkowców *(Curculionidae)* posiada ciało wydłużone*) dochodzące do 13 mm długości a 5 mm szerokości, ciemno-szare, pokryte włoskowatemi, jasno-szaremi łuskami, o niezwykle twardej powłoce chitynowej. Głowa w postaci ryjka, niezbyt dług a, na przednim końcu nieco rozszerzona, po stronie grzbietowej opatrzona podłużną pręgą. Przedplecze węższe od pokryw (skrzydłowych), z drobniutkimi



w kształcie punkcików dołkami. opatrzone po środku pręgą, przechodzącą tuż przed tarczką w wyraźne zagłębienie. Pokrywy opatrzone podłużnemi punktowanemi kreskami, z każdej strony widoczna jest na pokrywach, mniej więcej po środku, ciemna poprzeczna przepaska i białawy guzek w części końcowej. Odnóża i brzuszna strona ciała czarno kropkowane.

Chrząszcze zimują w ziemi, a z wiosną rozpoczynają żer na młodych wschodzących burakach (liście, łodyki). Z końcem maja lub początkiem czerwca składają w ziemię jajka jasno-żółte, kuliste. Z końcem czerwca wylęgają się larwy beznogie, białawe z brunatną główką. Objadają one korzenie buraków, nie wyrządzają jednak takiej szkody jak chrząszcze. W połowie lipca przeobrażają się w poczwarki, z których w październiku i listopadzie lęgną się dojrzałe chrząszcze, pozostające w ziemi do przyszłej wiosny.

Jakkolwiek chrząszcz ten pojawiał się masowo i groźnie jako szkodnik głównie w południowej Rosji, u nas zaś stosunkowo w małej ilości i tylko sporadycznie, to jednak wskazane jest zwracanie nań pilnej uwagi, gdyż nie wykluczone, iż w przyszłości może nagle w wielkiej ilości rozmnożyć się i spowodować znaczne spustoszenia. Dowodem tego Ćma bylicznka, która masowo pojawiła się tylko w Rosji i wogóle na Wschodzie; jako szkodnik u nas prawie nieznana rozmnożyła się zeszłego roku w wielkich ilościach i niemałe wyrządziła spustoszenia.

Sposoby zwalczania Komośnika są następujące:

1.) Zbieranie chrząszczy w porze chłodnej i przed okresem składania jajek.

2). Skrapianie roślin zielenią szweinfurcką, solami arsenowemi lub 5 prc. roztworem chlorku baru, do którego dodaje się nieco melassy i wapna.

3). Okopywanie pól buraczanych rowami (o ścia-

*) Załączony rysunek odbito przez omyłkę również przy opisie omarlicy w zeszycie XIV „Rolnika" Przyp. Red.

LEON STARKIEWICZ.

Z cyklu wspomnień myśliwskich.

II.

Pewnego dnia przy końcu czerwca dostałem młodego dropia, którego złapał fornal płużkujący ziemniaki.

Drop był wielkości kury, tylko na znacznie wyższych nogach. Nie wiedziałem co z tym fantem robić, chciałem go chować, a nie byłem pewny, czem go żywić. Drop nie okazywał wielkiej obawy i dzikości, piszczał tylko żałośnie, bo widocznie był bardzo głodny.

Kazałem nakopać robaków, dżdżownic, które drop chętnie jadł, lecz trudno mu było nastarczyć tyle, by mógł głód niemi zaspokoić. Karmiłem go więc serem, lecz i to mu nie wystarczało, wciąż był głodny i piszczał bezustannie. Spróbowałem dawać mu surową wątrobę cielęcą, jadł z apetytem. Doszło w końcu do tego, że drop dziennie zjadał parę kilogramów surowego mięsa baraniego, którego owczarczyki dostarczali mu z padłych owiec. Pokazało się w końcu, że drop z wyjątkiem ziarna, je wszystko, cokolwiek je człowiek, tak potrawy gotowane jak i surowe, owoce i jarzyny, sałatę, chleb i t. p.

Gdy drop wyrósł, dostawał gotowane, ziemniaki, buraki, odpadki mięsa, ser, chleb i sałatę.

Ponieważ od początku swej niewoli, drop miał zupełną swobodę ruchu i chodził, gdzie chciał, w obrębie ogrodu, przeto sam również dopełniał swoją kuchnię, spasając liście jarzyn, młodą trawę, zjadając różne chrząszcze, robaki i ślimaki. Myszami również nie gardził i łykał je jak kluski. Za młodu był nienasycony i nie przebierał w potrawach, gdy mi bardzo dokuczał, piszcząc i chodząc za mną, bym go karmił, a nic pod ręką nie miałem, dawałem mu gałki ze starej gazety, które łykał chciwie!

Dropia tego miałem przez dwa lata, zjadł go lis dostawszy się do kojca, do którego na noc go zamykano.

W dzień chodził drop, gdzie chciał, wylatywał nawet na skrzydłach w pole, ale niebawem wracał sam na podwórze.

Na zawołanie przychodził do ręki.

Przy rannej kawie w lecie zjawiał się zawsze na werandzie i piszczał, aby mu dać bułki z kawą i cukru, który bardzo lubi.

Domowników poznawał, od obcych ludzi uciekał, psów obcych bał się niezmiernie, z wyżłem domowym był w wielkiej przyjaźni.

W drugim roku dostał bokobrody, był to bowiem samiec.

Z wiosną, gdy wyszedł na dziedziniec folwarczny i spotkał tam małe wiejskie dzieci, tańczył koło nich

nach prostopadłych), do których chrząszcze wpadają i gdzie można je bez trudu wyniszczyć.

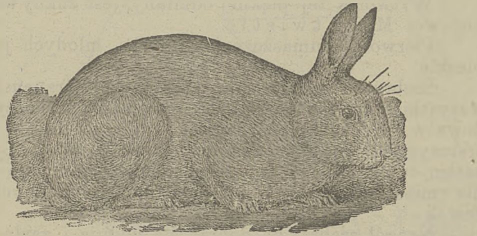
4). Ponieważ komośniki żyją na niektórych chwastach, jak rdesty, osty, ostrożeń, rozmaite gatunki komosy, dlatego też należy rośliny te w sąsiedztwie pól niszczyć i baczyć, czy niema na nich niebezpiecznego szkodnika.

Pokrewnym gatunkiem, wyrządzającym również niekiedy szkody na plantacjach buraków, jest Komośnik ostowy, zwany także Ryjkowcem paskowanym, (*Cleonus piger* Scop., der gefurchtrüsslige Hohlrüssler). Barwy czarnej, pokryty białawo- szarymi włoskami, z 2-3 ukośnemi, ciemnemi wstęgami na pokrywach. Bardzo pospolity, żyje przeważnie na rozmaitych gatunkach ostów.

M. TRYBULSKI.

Króliki srebrzyste.

O pochodzeniu srebrzystych królików nic pewnego nie wiemy. Według niektórych autorów mają one pochodzić ze Siamu. Inni zaś twierdzą, iż rasa ta powstała, jak wiele innych w Europie zachodniej i jest pomyślnym wynikiem przypadkowych krzyżowań, Pierwsze wzmianki o srebrzystych królikach spotykamy w dziełach XVIII wieku (*Encyclopédie des Sciences 1765 a.*) Od tego czasu i po dzień dzisiejszy zwierzęta te cieszą się szczególniejszymi względami hodowców, zarówno na kontynencie, jak i na wyspach Wielkiej Brytanji.



Królik srebrzysty.

Pierwotny typ srebrzystego królika z biegiem czasu uległ pewnym zmianom. Różnice upodobań poszczególnych związków hodowców tych zwierząt, warunki klimatyczne i ekonomiczne, wpłynęły na system doboru rozpłodników, to też widzimy obecnie dwa wyraźne typy srebrzystych królików, które są znane pod nazwą srebrzystych francuskich i srebrzystych angielskich. Oba typy posiadają dziś szereg odmian, otrzymanych przez umiejętne krzyżowania i skrupulatną selekcję, w zastosowaniu, już to do potrzeb rynku, już to do kaprysów mody.

Hodowla typu pierwszego dosięgła największych rozmiarów we Francji. Szczególniej słyną z chowu tych zwierząt okolice Troyes. Kierunek hodowli w tym kraju jest w znacznej mierze dostosowany do potrzeb rynku.

Popyt na futerka, mające imitować »*szenszyla*«, wpłynął na utrwalenie odpowiedniego typu, który nazwano »*Champagne*« albo »*riche*«.

Klub »*Eleveurs de Lapins*« ustalił *minimum* wagi dla tychże królików, równające się 4 kg. Obecnie spotykamy na wystawach typowe okazy »*Champagne*« od 4 do 4½ kg i nawet 5 kg wagi.

Zwiększenie wagi »*Champagne*« nie jest jednak zbyt pożądanem, a to z tej przyczyny, iż najprędszy sukces w tym kierunku otrzymują hodowcy drogą krzyżówek z belgijskimi olbrzymami i tem samem dyskredytują celowo wytworzoną rasę.

Futerko tego królika jest bardzo ładnie ubarwione. Kombinacja włosków o białych lub czarnych końcach, prawidłowo rozrzuconych na ciemno-niebieskim podkładzie puchu, daje poszukiwany i nadzwyczaj efektowny odcień „starego srebra", jak tego pragną francuscy hodowcy.

Króliki szampańskie w zależności od umaszczenia futerek mają dziś dwie odmiany: do pierwszej należą zwierzęta z ciemnym puchem, do drugiej jasne, z odcieniem „pięciofrankówki".

W obu wypadkach futerka ich muszą być wyrównane co do ubarwienia, nie wyłączając głowy, łap i ogonka.

Zbyt jasna szerść na brzuchu uchodzi za wielką wadę. Brak połysku, rudy odcień szerści i białe plamy na głowie i łapkach należą również do wad.

Króliki szampańskie mają szczególniejszą skłonność do albinizmu. Białe plamy na futerku potęgują się w następnych pokoleniach. Sprawdziliśmy to kilkakrotnie i zalecamy przy doborze rozpłodników, bezwarunkowo usuwać zwierzęta, mające tę wadę choćby w najmniejszym stopniu. Z roku na rok futerko tych królików jaśnieje i sztuki stare bywają nieraz prawie białe.

---

i rozpuściwszy skrzydła jak indyk wyprawiał śmieszne skoki, kręcił się i podskakiwał do góry, ale do dzieci nie zbliżał się zbytnio, tylko okrążał je do koła.

Drop w dzikim stanie żywi się przeważnie liśćmi roślin krzyżowych, ognichą, rzepakiem, gorczycą, nie pogardza jednak owadami, a jeżeli trafi się mysz lub jaszczurka, to zpewnością im nie daruje i pożre je ze smakiem, spasa także ruń pszeniczną, lecz chętniej żytnią. Ziarna zupełnie nie tyka.

W jesieni dropie są bardzo tłuste i z jednego dropia można mieć litr smalcu.

Mięso dropia jest ciemne i twarde, lecz należycie skruszałe, dało by się jeść, gdyby nie posiadało swoistego zapachu, który dla ludzi o delikatniejszym podniebieniu dość jest nieprzyjemny. Według mego smaku, mięso dropia nie wiele się różni od mięsa żórawia, ostatecznie można je spożywać, kto do tego niema wstrętu. Najlepszą jest pieczeń dropia na zimno z sosem tatarskim lub angielskim.

Drop jest bardzo ostrożny i posiada znakomity wzrok, w okolicy gdzie go się niepokoi i często podjeżdża, już w oddaleniu na kilometr obserwuje człowieka, a zrywa się do lotu na paręset kroków.

Przypominam sobie jednak z czasów, gdy byłem jeszcze małym chłopcem, że dropie dawały się podjeżdżać bardzo blizko na kilkanaście kroków i niezrywały się wcale do lotu. Było to w czasach po powstaniu, broni palnej nikt nie miał w Królestwie i zdaje się dropie zmiarkowały to i nie bały się ludzi.

Polowanie na dropie można tylko dorywczo urządzać. Stado dropi parę razy płoszone strzałami, wynosi się daleko do miejsc spokojnych. Na rozległych stepowych polach Podola i Ukrainy można jednak co dzień spotkać się z dropiami, jeżeli zna się dokładnie okolicę i konno jesienną porą przelustruje się parę mil dokoła tam, gdzie dropie w dużych stadach zwykły żerować po oziminach i polach zasianych rzepakiem.

Polowanie na dropie można tylko urządzać na koniach lub na wozach, piechotą trudno przebiegać znaczne przestrzenie, by spotkać się z dropiami.

Znałem jednak na Podolu jednego chłopa Dżandżarę, który w ten sposób z dobrym skutkiem polował na dropie, że posuwając się w zgiętej postawie na kolanach, pchał przed sobą na dwóch niskich kółkach metrowej długości oskę, w której były ponawiercane dziury. W nie Dżandżara wtykał różne burzany i skryty za tym improwizowanym płotem, posuwał się godzinami wolno do stada dropi.

Strzelbę kładł na dyszlik wózka. Do stada podchodził jak najbliżej było można, kryjąc się za wyniosłości gruntu, a gdy już bliżej nie mógł podejść bez obawy, że go dropie spostrzegą, krył się za swój ru-

Młode w pierwszych tygodniach życia są kompletnie czarne i dopiero po dwu miesiącach zaczyna się proces przebarwienia futerka, który trwa kilka miesięcy. Przebieg tego procesu jest zwykle taki: na czarnem tle futerka zjawiają się tu i ówdzie maleńkie srebrne plamki, które dość szybko się zwiększają i łączą między sobą i nareszcie futerko nabiera właściwej barwy.

Praktyka wskazuje, że im dłużej trwa proces przebarwiania futerka, tem ono będzie cenniejsze.

Zauważono również, iż w czasie upałów, proces przebarwienia idzie szybszem tempem.

Szampański królik może być naogół zaliczony do ras średniej wielkości. Głowę ma ładnie zaokrągloną, uszy proste, dobrze osadzone 8—10 cm długości; oczy duże o ciemno-brunatnej tęczówce; piersi szerokie; przednie łapki cienkie i krótkie, tylne długie, silne; pazurki ciemne.

Szampański królik jest ładnie zbudowany, o drobnej kości; spokojny i łagodny.

Prócz wyżej wymienionych wad futerka, kwalifikujemy jako wady standardu: krótki tułów, płaską głowę, zbyt długie lub zwieszające się rzęsy, podgardle, niewłaściwego koloru oczy, białe pazurki i małą wagę.

Szampańskie króliki zdobyły sobie zasłużoną sławę i poza granicami Francji. Wielu zwolennników mają te zwierzęta i w Polsce, ze względu na piękne futerka, płodność i odporność na zmiany klimatyczne.

Hodowcy z Wielkiej Brytanji utrwalili typ srebrzystego królika wręcz odmienny, niż to widzimy we Francji. Odnośne kluby hodowców wymagają, aby waga tych zwierząt nie przewyższała $2^1/_2$ kg.

Natomiast ubarwienie futerka powinno być bez zarzutu. Całą uwagę, hodowcy tych zwierząt skupiają na kwestjach umaszczenia futerek. Przyznać należy, iż wysiłki te nie pozostają bez skutku, o czem świadczy cały szereg udatnych modyfikacji tego typu.

Do najciekawszych zaliczamy: 1) szaro srebrzyste, 2) żółto-srebrzyste, 3) brązowo-srebrzyste i 4) niebiesko-srebrzyste. Wyszczególnione odmiany mają pododmiany ciemne, średnie i jasne.

W zależności od przewagi jasno lub ciemno ubarwionych włosów futerka króliki. 1. Szaro srebrzyste (*silver grey*) mają podstawową szerść ciemno popielatą, na której mieszanina włosów z białemi i czarnemi końcami nadaje srebrzysty odcień królikowi. Umaszczenie futerka powinno byc równe, nie wyłączając głowy, łap i ogonka, jak to jest wskazanem przy chowie „szampańskiego". Jak to wyżej wspomniano, szaro-srebrzyste mają pododmiany: ciemne średnie i jasne.

Częstokroć się zdarza, iż srebrzyste z jednego gniazda, mają futerka różnych odcieni i hodowca ma prawdziwy kłopot z doborem odpowiednio umaszczonych rozpłodników.

2. Żółto-srebrzyste (*silver foron*) według prof. P. Diffloth, pochodzą z Francji i zostały przez anglików zmodyfikowane na wzór szaro-srebrzystych.

Podstawowa szerść futerka ma być u dołu bladoróżowa, u góry rdzawo-żółta, włos ma wierzchołki białe lub żółte. Ciemne obwódki wokoło uszu i ciemne lub białe plamki należą do wad. Pierwotne ubarwienie futerka młodych jest żółte.

Odmiana ta powstała najwidoczniej wskutek krzyżowania srebrzysto-szarych z zajęczakami.

3) Bronzowo-srebrzyste (*silver brown*) mają podstawową szerść rdzawo-bronzową; na tem tle kombinacja włosów czarnych i bronzowych o białych końcach daje pożądany odcień futerkowi. Umaszczenie futerka młodych jest bronzowo szare.

Odmiana ta powstała wskutek krzyżowania szaro-srebrzystych lub żółtosrebrzystych z zajęczakami.

Bronzowo-srebrzyste mają kilka modyfikacji. Jedna z nich, selekcji M. Chatelain'a, tak zwany „królik złocisty" ma imitować futerko złocistego lisa.

Inne są u nas zupełnie nieznane.

4) Niebiesko-srebrzyste (*silver blue*) mają podstawową szerść ciemno-niebieską. Odcień srebrzysty daje kombinacja włosów niebieskich z białymi końcami (*silvering*) i białych z niebieskimi końcami (*ticking*).

Wytwórcą tej pięknej odmiany, jest znany angielski hodowca M. Entwistle.

Pierwotne umaszczenie futerka młodych jest niebieskie.

Srebrzyste angielskie i srebrzyste francuskie we wszystkich prawie odmianach spotykamy u naszych hodowców. Spotykamy również typ pośredni — „polski srebrzysty", jeśli można by go tak nazwać. Byłby to zatem typ krajowy. Najczęściej jednak mamy do czynienia mieszaniną typów i rezultatem przygodnych krzyżówek.

Naogół srebrzyste dobrze się hodują i zasługują na wyróżnienie z pośród innych ras tych zwierząt, gdyż posiadają obok zalet sportowych, wszelkie kwalifikacje zwierząt prawdziwie użytecznych.

---

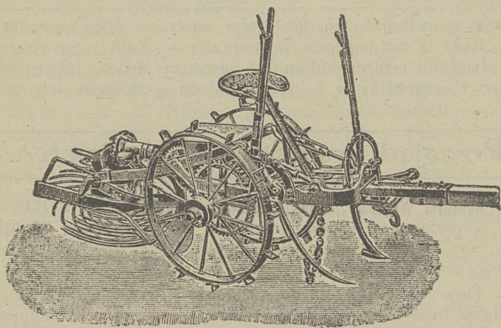
chomy płotek i pełzał dalej na kolanach. Polując w ten sposób co roku parę sztuk ubijał. Tego jednak rodzaju polowanie nie zachęci nawet bardzo zagorzałego i młodego myśliwego, należy bowiem mieć chłopską cierpliwość i wytrwałość.

W okolicy, w której za młodu polowałem, dropie były tak ostrożne, że wszelkie podjazdy na wozach pełnych słomy, zaprzężonych, czy to końmi, czy też wołami, nie udawały się i dropie na paręset kroków zrywały się do lotu. Chwyciłem się więc innego sposobu. Wyjechawszy wózkiem pod stado dropi, złaziłem niespostrzeżenie na ziemię, kryjąc się za krzaki burzanów lub jaką wyniosłość gruntu, i tak ukryty leżałem nieruchomie. Furman tymczasem objeżdżał z daleka całe stado dokoła, a gdy się znalazł naprzeciw mojej kryjówki podjeżdżał ostro wprost na stado. Dropie zrywały się w powietrze i często przelatywały nademną tak, że miałem dobry strzał i nieraz w ten sposób udało mi się ubić dropia. Sposób ten jednak ulepszyłem i bardzo często potem strzelałem do dropi z dobrym skutkiem, a raz nawet, co już zakrawa na blagę, ubiłem siedem sztuk dwoma strzałami. Zaznaczam tu jednak, że ani jedna sztuka z tych siedmiu nie padła odrazu, wszystkie były tylko lżej lub ciężej ranne tak, że je strzałem zmuszony byłem dobijać. Dropie w stadzie zwyż 30 sztuk podeszły do mej kryjówki na jakie 40 kroków, strzeliłem raz do stojących, mierząc w głowy, a drugi strzał dałem do wzlatujących. Strzelałem z 14-tki czwórką.

Ulepszenie w sposobie polowania na dropie polegało na tem, że zamiast wózka, brałem do tego konie wierzchowe. Na jednym jechałem sam, a na drugim jechał stajenny. Kierując się w stronę gdzie dropie zwykły były w tej porze żerować, gdy je z daleka spostrzegłem, dojeżdżałem do stada tylko na taką odległość, by dokładnie przypatrzeć się gdzie akuratnie dropie żerują. Gdym to zbadał, co na odległość kilometra i więcej można było uskutecznić, zawracałem końmi i objeżdżałem w ten sposób stado, by zupełnie niewidocznie podjechać ze strony przeciwnej do dropi, co gdy nastąpiło, zsiadałem z konia i oddawałem go chłopcu. Kryjąc się za burzany i pagórki, korzystając, z każdego zaklęśnięcia gruntu, podchodziłem ostrożnie, by mię dropie nie spostrzegły, tak blizko, o ile konfiguracja terenu na to pozwalała. Następnie kryłem się za jaki burzan lub bodaj kretowinę, w pozycji leżącej; czekałem na dropie, które chłopiec miał do mnie napędzić. Chłopiec w tym czasie tą samą drogą okólną wracał z końmi na to miejsce, z którego widoczne poraz pierwszy były dropie i stąd jadąc stępa, miał defilować skośnie w zygzak i zbliżać się bardzo nieznacznie i powoli do stada. W kierunku tym, w którym pozostawił mnie odjeżdżając z moim koniem.

Z postępu rolniczego.

Z nowszych zdobyczy mechaniki rolniczej. Wypadki wojenne uniemożliwiły nam dokładne śledzenie za postępem, jaki zaznaczył się w czasach ostatnich na polu mechaniki rolniczej. Nie wystarcza bowiem czytać mniej lub więcej dokładne opisy nowo skonstruowanych maszyn, czy narzędzi rolniczych, ale — jeśli nie wypróbować — to przynajmniej zobaczyć je własnymi oczami w naturze, by przynajmniej na tej podstawie módz zawyrokować, czy i o ile mają wartość użytkową dla naszych warunków gospodarczych. Tymczasem właśnie odcięcie nas od zagranicy, poprzednio skutkiem wypadków wojennych, obecnie skutkiem różnicy walut, niedozwala nam na takie właśnie śledzenie tego postępu, stąd też na dobrą wiarę przyjąć musimy wszelkie wieści o tem, co się na polu wynalazków z zakresu mechaniki rolniczej poza naszym krajem pokazało istotnie praktycznego, coby zatem czy sprowadzić, czy choćby naśladować u nas należało.



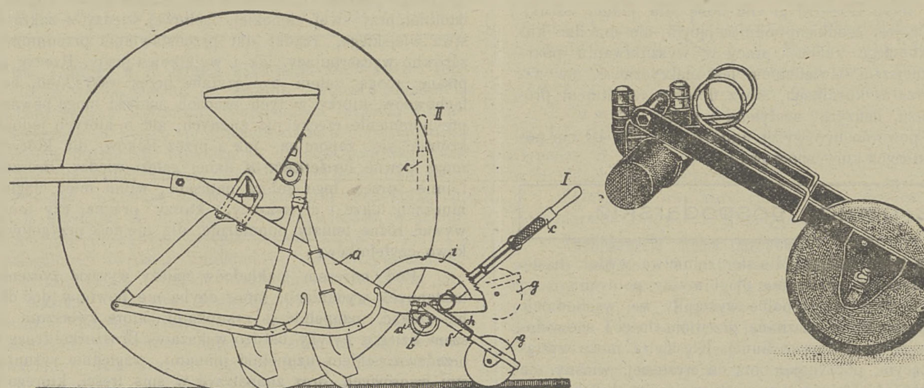
Maszyna do zbioru siana.

Do takich nowości, które zatem należy przyjąć z rezerwą, jako u nas zupełnie niewypróbowane, które jednak wykazują zasadniczą myśl, godną uznania, należy maszyna do zbiórki siana, którą przedstawia poniższy rysunek.

Skonstruował ją Lüdecke z Neustadt n. Dossą (Brandenburg). Konstrukcja jej polega na tem, że na ramie opartej na dwu kołach umieszczone są walce, połączone gurtami bez końca, które przy ruchu maszyny obracają się i zgarniają siano bądź w pokosy, bądź w kopice, bądź wreszcie do skrzyni, umieszczonej na maszynie, którą za pomocą dźwigni koło siedzenia można otwierać, lub zamykać. Ma ona zaoszczędzać robociznę, a jest przytem lekką, bo dwukonną.

Drugą taką nowość przedstawia nam drugi rysunek.

Są to rolki, czyli koła siewnikowe, mające zastępywać rozpowszechnione w Niemczech kółka T ö p f e r a. Skonstruowała je firma E r z g e b i r g i s c h e M a s c h i n e n f a b r i k w Schlettau jako patent N a u m a n n a. Nowość ich polega na tem, że cisn,



Siewnikowe kółka uciskające.

Dropie widząc te manewra z końmi, żerując dalej, usuwały się powoli, postępując coraz bliżej do tego miejsca, w którym byłem ukryty. To powolne naganianie twało nieraz godzinę i więcej.

Jeżeli chłopak z końmi był roztropny i tylko bardzo wolno i nieznacznie w liniach skośnych zbliżał się do dropi, to te ustępując się, szły wciąż na nogach, żerując i nie unosząc się wcale. W ten sposób nieraz udało mi się dostać dropie na strzał, napędzone do mnie z paru kilometrowej odległości.

Zdarzało się i tak, że dropie zbaczały i nie szły wprost na mnie, wtedy siadałem powtórnie na koń i próbowałem ukryć się znów w innem miejscu naprzeciw tego stada.

Polując w ten sposób ubiłem jednej jesieni 14 sztuk. Zimową porą, gdy dość było śniegu, podjeżdżałem żerujące dropie na saniach, a to w ten sposób, że dojechawszy do stada o ile możności niewidocznie jak najbliżej, wypuszczałem konie w galop i jechałem wprost na stado. Nim się dropie spostrzegły, co się święci, podjeżdżałem do nich na strzał. Jeżeli furman wstrzymał wczas konie, to zeskoczywszy z sanek, mogłem oddać strzały nieraz z dobrym skutkiem. Ponieważ drop ma bardzo gęste i twarde upierzenie, przeto strzał śrutem, aby był skuteczny, musi być oddany na blizką metę. Na dalszą metę spada drop trafiony tylko wtedy, gdy dostanie postrzał w skrzydło, szyję lub głowę. Trafiony w brzuch lub w piersi, leci światami i ginie dopiero po dłuższym czasie. W skrzydło draśnięty nawet tylko jednym śrutem spada po jakimś czasie, uleciawszy parę kilometrów. Jeżeli się to zaobserwowało, można podjechawszy do miejsca, w którym drop siadł na ziemię, znaleść go, lecz drop raniony nawet na czarnej roli tak przywaruje, że go trudno spostrzedz. Tam gdzie sieją rzepaki, dropie nawet w najtęższe mrozy i śniegi trzymają się do stycznia. W styczniu jednak, choć by pora była łagodną i zima bez śniegu, dropie odlatują na południe. Na wiosnę pojawiają się pojedynczo z początkiem kwietnia, trudno je wtedy widzieć, tak się starannie kryją po polach. Tylko gdy przelatują pojedynczo, nad wieczorami lub z rana, można je zaobserwować i zauważyć, że się gdzieś gnieżdżą w okolicy. Chociaż drop lubi przebywać na rozległych równinach stepów bezleśnych, to jednakże i w okolicach lesistych, można go spotkać. W byłej guberni siedleckiej widziałem w dawnych czasach wiele dropi w okolicy Białej Radziwiłowskiej. W obecnych czasach wątpię, czy są tam jeszcze, tak jak ich już prawie niema we wschodnich powiatach Małopolski, gdzie przed laty w powiatach Husiatyńskim, Skałackim było ich pełno, w stadach nieraz po trzydzieści i więcej sztuk liczących. W niedługim czasie ptaka tego będzie można znaleść tylko w muzeach

one nie swym ciężarem, lecz za pomocą sprężyny, przytem niezależnie od radełek siewnika można je osobnym wspólnym wałem wyłączać, lub nastawiać na różny nacisk. Przy nawrotach zatem nie włóczą i nie trzeba ich zdejmować przy zbędności uciskania.

Dr. Świerkowski.

O pożytkach oświetlania kurników. W szeregu wynalazków dla wzmożenia produkcji w różnych gałęziach gospodarstwa wiejskiego, do nader interesujących zaliczyć należy sztuczne oświetlanie kurników, które wpływa nader dodatnio na nośność kur w czasie kiedy produkt ten należy do najdroższych i na stan ich zdrowia, rozkładając równomiernie na rok cały wrodzone im funkcje składania jaj.

Parę ważniejszych szczegółów odnośnie do sztucznego przedłużenia dnia, podajemy czytelnikom jako streszczenie artykułu Jerzego Weiningera zamieszczonego w tygodniku »*Mein Sonntagsblatt*«.

A więc sztuczne oświetlanie musi być przeprowadzone ostrożnie, aby przez zbytnią chęć korzyści, nie przynieść kurom szkody, bowiem tylko przy dobrym zastosowaniu światła prócz wzmożonej produkcji jaj zmniejsza się u kur śmiertelność i jaja przedstawiają pierwszorzędny materjał wylęgowy.

Sztuczne przedłużenie dnia powinno być unormowane do 14 godzin światła 10 godzin nocy; światło przy porannem zmroku należy wolno przygasać, zaś przy wieczornym rozjaśniać — przy nowych aparatach odbywa się to automatycznie.

Ma się rozumieć, że odgrywa tu nader ważną rolę obfita karma zbożowa (osobliwie w czasie pierzenia), należy ją rozsypywać wieczorem w ilości 50—60 gr na dobę dla jednej sztuki. Światło bowiem nie jest środkiem podniecającym, ale ma dać kurze sposobność dłuższego ruchu i pracy w wyszukiwaniu pożywienia. Najstosowniejszem oświetleniem jest elekryczność, nie zanieczyszcza powietrza w kurnikach, ale z dobrym rezultatem próbowano również gazu, benzyny, acetylenu i nafty.

Światło nie powinno być wyżej umieszczone, jak 40 cm powyżej grzęd, na których kury spoczywają.

Drobne porady gospodarskie.

Walka z plagą myszy polnych. Minister rolnictwa wydał następujący okólnik w sprawie zwalczania plagi myszy polnych.

»W roku przeszłym myszy polne wystąpiły we wschodnich częściach Rzeczypospolitej w nieznanej przedtem ilości i spowodowały wielkie straty w produkcji roślinnej. Klęska ta może wystąpić i w roku bieżącym, poczynając już od wczesnej wiosny. Ze względu na konieczność ratowania naszych zasiewów byłoby bardzo pożądane, aby ludność rolnicza została poinformowana, że obecnie skutecznym i jedynym możliwym do nabycia środkiem niszczącym gryzonie jest szczepionka tyfusu mysiego. Niszczenie jednak myszy drogą bakteryjną, napotyka wielki sprzeciw ze strony drobnych rolników nieuświadomionych o wielkich dodatnich wynikach walki, prowadzonej za pomocą bakteryj tyfusu mysiego. Rolnicy powątpiewają o skuteczności trutki powyższej jako działającej tylko przeciw myszom, a nieszkodzącej ludziom, ptactwu, trzodzie i t. p. Ministerstwo rolnictwa i Dóbr Państwowych zwraca się o poinformowanie nauczycieli szkół powszechnych, że plaga mysia zrządziła wielkie straty w roku przeszłym i że należy myszy zwalczać za pomocą tyfusu mysiego. Szczepionki tego ostatniego wyrabia Państwowy Instytut Epidemjologiczny (Warszawa, ul. Chocimska L. 2). Instytut dostarczy rolnikom każdą ilość szczepionek za uprzedniem zamówieniem. Byłoby bardzo pożądane, gdyby nauczycielstwo szkół powszechnych, w razie masowego wystąpienia myszy, zawiadomiło ludność o istnieniu szczepionek tyfusu mysiego i pomogło rolnikom przeprowadzić akcję zwalczania myszy«.

W związku z tym okólnikiem min. oświecenia poleciło, aby nauczycielstwo szkół powszechnych udzielało swej pomocy w myśl życzeń min. rolnictwa.

Jak konserwować mięso bez lodu. P. Julja Scheibner podaje w tygodniku *„Haus Hof Garten“* łatwy od szeregu lat wypróbowany przez nią sposób, utrzymania przez dni parę mięsa bez lodu. W tym celu mięso zawija się starannie i szczelnie w czysty biały papier, a następnie okrywa pięcioma arkuszami niezbyt starych gazet tak, ażeby powietrze doń nie dochodziło. Złożone następnie w przewiewne, przeciemnione miejsce, zachowuje mięso świeżość i soczystość przez dni parę.

Z której strony kuszki budują pszczoły najprędzej? Na to pytanie odpowiedział jeszcze w 18 wieku znany hodowca pszczół Sprenger: Pszczoły budują plastry miodu najchętniej na tej stronie, która jest do słońca obrócona.

W tym celu umieszcza się wyciętą część kuszki w kierunku promieni słonecznych. Kuszka otrzymuje po tejże stronie otwór do wylotu, a tem samem drugi otwór pozostaje zamknięty.

Tym sposobem zabezpiecza się także słabsze pnie od rójki, bowiem skrzydlate pracownice otrzymawszy po odwróceniu niezabudowanej części kuszki więcej miejsca, aniżeli się spodziewały, pracują ze zdwojoną energją a tem samem o rójce zapominają.

Rada ta ma najlepsze zastosowanie w maju i czerwcu, bo przy działaniu jasnych wiosennych promieni słońca, jaknajpomyślniejszych rezultatów w bogactwie miodu spodziewac się można.

Przegląd krytyczny wydawnictw.

Benedykt Wygoda, „Hodowla zwierząt domowych“. Nr. 2 Bibljoteczki Towarzystwa Gospodarczego we Lwowie i tenże **»O nawozach«**, Nr. 3 tegoż wydawnictwa, Lwów 1922, Spółka nakładowa »Odrodzenie«.

Dwie niewielkie co do rozmiarów broszurki, a jednak jak bogate w treść i jak pouczające! Nietylko bowiem uczą one przedmiotów, którym zostały poświęcone, lecz również pouczają rzadkiej niestety u naszych pisarzy, umiejętności pisania popularnego. Autor tychże broszurek, niestety tak przedwcześnie zmarły, posiadał istotnie, przy swej głębokiej, fachowej wiedzy z zakresu gospodarstwa wiejskiego, rzadki dar przedstawiania przedmiotu w sposób zarówno wyczerpujący, jak i wyjątkowo jasny. Rzeczy przez niego pisane mogą zatem być czytane przez wszystkich, bo tak przez fachowców, którzy w tych pracach znaleźć mogą pewnego rodzaju przypomnienie rzeczy już znanych, ale o których jednak niejednokrotnie się zapomina, jak i przez laików, dla których stanowić mogą pewne *vademecum* danej gałęzi wiedzy. Broszurki te, jak i inne przez tego autora napisane, winni mieć ciągle na swych biurkach także i ci wszyscy, którzy pragną, czy muszą opracowywać różne tematy popularnie, dla nie dość przygotowanych naukowo czytelników.

Pod adresem nakładców należy wyrazić życzenie, by przy następnych wydaniach, które chyba nie powinny dać długo na siebie czekać, uzupełnić je rysunkami, które zwłaszcza przy pierwszem dziełku byłyby bardzo wskazane. Broszurkę drugą należałoby przedewszystkiem uzupełnić planami, względnie rysunkami gnojowni wzorowych, oraz zaopatrzyć w spis treści, którego tu brakuje, a który, podobnie jak i w pierwszej broszurce winien być pomieszczony na początku, nie zaś na końcu dziełka. *Janowski.*

Wojciech Chłopiński, „Krótki zarys uprawy i wyprawy lnu i konopi“, z 19 rycinami w tekście, wydanie drugie, przejrzane i uzupełnione. Z wydawnictwa: Z teorji i praktyki gospodarstwa wiejskiego. Lwów i Warszawa, nakładem Księgarni Polskiej Bernarda Połonieckiego 1922.

Nazwisko autora, jako propagatora tej bądź co bądź zaniedbanej gałęzi naszej produkcji, znane jest dobrze interesującym się u nas uprawą i wyprawą roślin włóknistych krajowych. Czy uprawa tych roślin, wobec konkurencji produktów zagranicznych i dzisiaj się opłacać może? Oto pytanie, które sobie autor przedewszystkiem stawia, a na które potwierdzająca odpowiedź ma być niejako usprawiedliwieniem ponownego opracowania powyższego tematu. Tę potwierdzającą odpowiedź znajduje istotnie autor, twierdząc, że od racjonalności, a zatem umiejętności uprawy i wyprawy naszych rośin włóknistych, zależy przedewszystkiem ich opłacalność. Celem zatem jego pracy jest dać rolnikowi wskazówki takiej racjonalnej produkcji Dodajmy od siebie, że pozatem, właśnie w czasach obecnych, gdy pracować musimy nad uniezależnieniem się od przemysłów zagranicznych, przedewszystkiem na drodze dostarczenia im taniego, własnego surowego produktu, zwłaszcza, że od źródeł zagranicznych jesteśmy mniej lub więcej odcięci, właśnie zatem obecnie winniśmy na tę gałęź produkcji zwrócić baczną uwagę. A broszurka p. Chłopińskiego, napisana dostatecznie wyczerpująco, pomijająca to wszystko, coby mogło być przez rolnika praktyka, zwłaszcza t. zw. małorolnika uważane za balast, podaje właśnie najważniejsze wskazówki, a temsamem, jako przyczynić się mogąca do podniesienia tej produkcji, zasługuje na rozpowszechnienie. *Janowski.*

Nowe wydawnictwo ekonomiczne. Zawiązane w Warszawie Towarzystwo wydawnicze »*Guicodial*« (Warszawa ul. Zgoda l. 1), przystępuje przy poparciu naczelnych władz do wydania serji publikacji, poświęconych handlowi wewnętrznemu Polski.

Wydawnictwo ma na celu zaznajomić w szeregu tomów świat handlowy z życiem gospodarczem Polski, ze stanem jej produkcji, z warunkami rozwoju i możliwościami eksportowemi, podając jednocześnie w języku polskim informacje, dotyczące krajów, z któremi Polska nawiązała lub może nawiązać stosunki handlowe.

Redakcja wydawnictwa zapewniła sobie współpracę najwybitniejszych specjalistów w poszczególnych dziedzinach gospodarczego życia polskiego, wobec czego przypuszczać należy, że wydawnictwo potrafi podołać trudnemu i odpowiedzialnemu zadaniu światowej propagandy ekonomicznej, jakie na siebie przyjęło.

Znajdujący się w druku pierwszy tom wydawnictwa składa się z dwóch części, część pierwsza poświęcona Polsce, wydaną będzie w języku francuskim, artykuły zaś pisane przez wybitnych ekonomistów francuskich o Francji, zostały przetłumaczone na język polski.

Uważając, że wydawnictwo to zasługuje na jakenergiczniejsze poparcie z naszej strony, że w interesie Polski leży jaknajszybsze posuwanie się prac organu, poświęconego światowej propagandzie handlowej, sądzić należy, że wydawnictwo to znajdzie szybkie rozpowszechnienie w sferach tak rolniczych, jak i handlowych.

Z działalności władz i inst. rolniczych.

Udział min. rolnictwa w II. targach wschodnich. Ministerstwo rolnictwa, w piśmie wystosowanem do zarządu Targów wschodnich zapowiada udział swój w tegorocznych jesiennych Targach, w charakterze największego w Polsce producenta drzewa i szczepionek. Zarazem podkreśla doskonałą organizację Targów pod względem zapewnienia obcokrajowcom bezustannego komunikowania się z ich krajami, podnosząc rozmiary targów i ilość firm eksponujących jako znaczną w stosunku do krótkiego przeciągu czasu, w jakim wszystkie prace przygotowawcze przeprowadzone zostały.

W szczególności zwróciło ministerstwo rolnictwa uwagę na konieczność wyodrębnienia w dziale nasiennictwa artykułów, jak np. nasiona marchwi, buraków, koniczyn, traw i warzyw, które stanowią poważną pozycję w eksporcie i w bilansie handlowym Polski. W dziedzinie zaś hodowli należałoby zdaniem ministerstwa rolnictwa, uwzglednić dział eksportu jaj, produkcję masła i serów, hodowlę trzody i wyroby masarskie, a także urządzić starannie zorganizowany dział hodowli inwentarza żywego zarodowego i zarodowych gniazd drobiu, ze względu na to, że w stosunku do Wschodu, rolnictwo polskie będzie przez Rumunje, Rosję i państwa bałkańskie traktowane jako źródło nabycia inwentarza zarodowego.

Wprowadzenie pracy na 3 zmiany w tartakach. Rozporządzeniem Rady Ministrow Dz. u. p. 33/20, zezwolono na pracę w tartakach w porze nocnej i utrzymanie ich w ruchu bez przerwy w ciągu 6 dni tygodnia przez wprowadzenie trzeciej zmiany (szychty) pracowników. Zezwolenia takie dla poszczególnych tartaków wydawać będzie inspektor pracy właściwego obwodu.

Program kursu informacyjnego, urządzonego przez Towarzystwo Gospodarskie i Związek Rewizyjny spółek handlowo-rolniczych we Lwowie, w terminie od 21 — 29 czerwca 1922 r. włącznie.

Środa, dnia 21 czerwca.

O godz. 9 rano: Otwarcie kursu.

Od $9^{1}/_{2}$ do 11 rano: Towarzystwo Gospodarskie, Historja jego powstania i rozwoju oraz dotychczasowa organizacja. Ref. p. E. Zabłocki. Od 11—1 pop: Towarzystwo Gospodarskie, jako związek towarzystw, spółek rolniczych i kół gospodarskich. Obowiązek sekretarzy i instruktorów. Ref. p. M. Szczepański. Od 4—6 pop. O buchalterji, używanej w Spółkach handlowo-rolniczych. Ref. p. J. Czarnik.

Czwartek, dnia 22 czerwca.

Od 9—11 rano: Inne organizacje rolnicze i rolniczo-handlowe, istniejące w Małopolsce (oprócz T-wa Gospod. i Spółek handl. roln.). Ref. p. E. Zabłocki. Od 11—12. Zaborcze ustawodawstwo spółdzielcze na ziemiach polskich. Ref. p. L. Orłowski. Od 3—6 pop. Ćwiczenia z buchalterji. Ref. p. J. Czarnik.

Piątek, dnia 23 czerwca.

Od 9—10 rano: Spółdzielnie handlowo rolnicze. Ref. p. E. Zabłocki. Od 10—12 rano: Spółdzielnie, a spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Ref. p. L. Orłowski. Od 3—6 pop. Ćwiczenia z buchalterji. Ref. p. J. Czarnik.

Sobota, dnia 24 czerwca.

Od 9—11 rano: Dzisiejsza Ustawa Spółdzielcza. Ref p. L. Orłowski. Od 11—12. Działalność T-wa Gospodar. w kierunku podniesienia leśnictwa. Ref. p. J. Szczygielski. Od 3—4 pop. Ustawa Skarbowa w zastosowaniu do Stow. Spółdzielczych. Ref. p. Jurkiewicz. Od 4—6 pop. Kasy Raiffeisena Ref. p. Fabjan.

Niedziela, dnia 25 czerwca.

O godz. 7 wyjazd do Rudek, zwiedzenie S-ki handl.-roln., oraz zakładów ogrodniczych w Beńkowej Wiszni.

Wykłady p. insp. Wróblewskiego z dziedziny ogrodnictwa, sadownictwa i warzywnictwa. Powrót do Lwowa o godz. 21^{30}.

Poniedziałek, dnia 26 czerwca.

Od 9—10 rano: Akcja T-wa Gospod. w kierunku podniesienia hodowli drobiu. Ref. p. J. Victorini. Od 10—12 rano: Działalność T-wa Gospod. w kierunku rolniczym. Ref. p. A. Żmidziński. Od 3—6 pop. Ćwiczenia z buchalterji. Ref p. J. Czarnik.

Wtorek, dnia 27 czerwca.

Od 9—11 rano: Ruch Spółdzielczy na ziemiach polskich. Ref. p. L. Tworecki. Od 11—12 rano: Spółki mleczarskie. Ref. p. Giegużyński. Od 3—6 pop. Ćwiczenia z buchalterji. Ref. p. J. Czarnik.

Środa, dnia 28 czerwca.

Od 9—11 rano: Koła hodowlane i akcja T-wa w kierunku podniesienia hodowli. Ref. p. J. Rolle. Od 11—12 rano: Doświadczenie rolnicze przeprowadzane przez Tow. Gospodar. Ref. p. M. Lityński. Od 3—6 pop. Pszczelnictwo. Ref. p. L. Weber.

Czwartek, dnia 29 czerwca.

Od 10—12 rano: Praca oświatowa na wsi. Ref. p. Nowak. O godz. 3 pop. Egzamin praktyczny z buchalterji, używanej w Spółkach handlowo-rolniczych.

Zgłoszenia na kurs (pisemne i osobiste): Towarzystwo Gospodarskie Lwów, ul. Kopernika 20, III p. I drzwi.

Kwalifikowanie drobiu zarodowego. Celem usunięcia dotychczasowych trudności w nabywaniu odpowiedniego rasowego drobiu zarodowego postanowił Komitet Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie, (ul. Kopernika 20) kwalifikować te gospodarstwa drobiowe, które zechcą się ubiegać o uznanie ich jako zarodowe, i tylko takie będzie polecać osobom i instytucjom, poszukującym odpowiedniego materjału zarodowego.

Kwalifikowanie drobiu odbywać się będzie na miejscu, przez fachowego instruktora lub instruktorkę Towarzystwa, przyczem zwierzęta uznane za zarodowe zostaną opatrzone stosownemi obrączkami z numerami porządkowymi i wpisane do księgi rodowej.

Szczegółowe informacje w sprawie warunków kwalifikowania, które rozpocznie się w czasie najbliższym, udziela Komitet Towarzystwa Gospodarskiego.

W sprawie zakupna gęsi pomorskich. Z uwagi na prawie doszczętne wytępienie w naszej dzielnicy dużych gęsi rasowych emdeńskich, pomorskich i tuluskich, które wyróżniały się od krajowych szybszym rozwojem i znacznie większą wagą, zamierza Komitet Towarzystwa Gospodarskiego sprowadzić w tym roku z Pomorza tamtejsze białe gęsi zarodowe.

Gęsi pomorskie, jakkolwiek są zasadniczo nieco mniejsze od emdeńskich i tuluzkich, mają jednak tę wyższość, że młode ich są bardzo odporne i zahartowane, skutkiem czego z łatwością się odchowują i jako takie najlepiej nadają się do hodowli w naszych warunkach.

Nietuczone dorosłe okazy osiągają 5—8 kg żywej wagi; tuczone ważą 10—13 kg; mięso mają wyborne i wielką obfitość tłuszczu, upierzenie gęste.

Rolnicy i hodowcy, którzy pragną wprowadzić u siebie chów poprawnych gęsi pomorskich, mogą zgłaszać w Towarzystwie Gospodarskiem swe zapotrzebowanie; dołączając do zgłoszeń równocześnie zadatek w kwocie 500 Mk za każdą zamówioną sztukę.

Po zebraniu dostatecznej ilości zgłoszeń Komitet Towarzystwa Gospodarskiego wyszle na Pomorze swojego znawcę, który wybierze na miejscu odpowiednie zwierzęta i przywiezie je

do Lwowa, skąd zamawiający będą je mogli odebrać po uiszczeniu reszty należytości.

Za gęsi nabyte w ten sposób policzy się tylko ich faktyczną cenę z doliczeniem przypadających na każdą sztukę kosztów przewozu i żywienia i kosztów podróży znawcy.

Zgłoszenia należy nadsyłać najpóźniej do dnia 1 sierpnia b. r.

Na wystawę rolniczo-hodowlaną w Lublinie, która odbędzie się w dniach 29. i 30 czerwca i 1 i 2. lipca b. r., Komitet Towarzystwa Gospodarskiego Wschodniej Małopolski deleguje swojego naczelnego Inspektora biura hodowlanego Stefana Reicharda i inspektora Wojciecha Komornickiego, którzy przez cały czas trwania wystawy będą na miejscu służyli wyłącznie fachową poradą wszystkim potrzebującym tejże porady członkom Towarzystwa przy doborze sztuk hodowlanych.

Rada naczelna organizacyj ziemiańskich. Przy licznym udziale delegatów z wszystkich ziem polskich odbyło się plenarne zebranie rady naczelnej organizacji ziemianskiej pod przewodnictwem p. Fudakowskiego.

Na czoło zagadnień, poruszonych w toku dwudniowych obrad. wysunęła się zawsze obecnie aktualna sprawa rolna.

Podniesiono, iż w opinji publicznej przejawia się coraz wyraźniej zrozumienie nieracjonalności radykalnej reformy rolnej ze względu na:

1) związane z jej przeprowadzeniem trudności finansowe dla państwa; 2) zmniejszenie produkcji; 3) niezgodność ustawy lipcowej z 1920 r. z konstytucją, oraz 4) stosunki międzynarodowe.

Reforma rolna radykalna utrudnia racjonalną odbudowę rolnictwa, jako jednej z podstaw życia gospodarczego w naszym kraju. Między innemi zaznaczono:

Na konferencji w Genui zwyciężyła francusko-belgijska teza poszanowania prawa własności, przeciwstawiająca się w swem założeniu bolszewickiej tezie obalenia tego prawa.

W całym szeregu głosów w toku dyskusji nad sprawą rolną wypowiadano krytyczne uwagi o budżecie głównego urzędu ziemskiego, o jego błędach, brakach, a głównie o tendencji w wykazywaniu dochodów bez uwzględnienia miljardowych wydatków na wykup przymusowy ziemi.

Nie mniej ostra krytyka spotkała zarządzenia władz państwowych, na mocy których zmniejszono nieracjonalne zasadniczo t. zw. *maximum* ustawowe na kresach i w całym szeregu innych powiatów.

W dyskusji podkreślano konieczność ochrony należytej majątków ziemskich produkujących, zmeljorowanych, hodowlanych, nasiennych, uprzemysłowionych i t. p.

Inne sprawy, jak np. kredyty dla rolnictwa, ubezpieczenie pracowników rolnych od wypadków, projekt ustawy o ochronie lasów oraz sprawy organizacyjne — wywołały również ożywioną dyskusję, a zwłaszcza sprawa kredytów dla rolników, któreby umożliwiłyby uruchomienie w szerszym zakresie gospodarstw bądź zniszczonych, bądz wyczerpanych przez wojnę.

Wynikiem dyskusji nad temi sprawami jest cały szereg dyrektyw, jakie otrzymał wydział R. N. O. Z. w celu należytego przeprowadzenia tych spraw.

Wreszcie poza szeregiem komunikatów oraz sprawozdaniem prezydjum R. N. O. Z. z działalności instytucji za czas od ostatniego styczniowego zebrania odbyły się wybory uzupełniające do prezydjum, z których wyszli pp.: St. Godlewski i Włodz. hr. Dzieduszycki.

Kursy młynarskie. Zarząd główny Związku młynarzy polskich pragnie zadośćuczynić choć w drobnej części potrzebom szkolnictwa młynarskiego przez zorganizowanie w roku bieżącym w miesiącach letnich w Warszawie Kursów młynarskich zarówno dla praktykantów i początkujących w tej gałęzi przemysłu, jak i teoretycznego dopełnienia wiadomości posiadanych praktycznie przez wykwalifikowanych pracowników młynarskich. Możność utworzenia kursów zależną będzie jednak od tego, czy zgłosi się ilość kandydatów, wystarczająca dla rozpoczęcia organizacji tychże kursów.

Zarząd główny Związku zwraca się więc do wszystkich, którzy pragnęliby skorzystać z kursów, o jaknajśpieszniejsze nadsyłanie pod adresem Związku swych zgłoszeń z podaniem w zgłoszeniu imienia, nazwiska, wieku, dokładnego adresu i szczegółowych danych, dotyczących posiadanego wykształcenia ogólnego i praktycznego, jakoteż terminu, w którym kandydat mógłby rozpocząć uczęszczanie na kursy.

Od ilości otrzymanych przez Związek zgłoszeń zależnem będzie istnienie kursów.

Zarząd Seminarjum gospodarczego w Snopkowie pod Lwowem przyjmuje wpisy na rok szkolny 1922/23 do dnia 1. lipca b. r.

Komitet Pomocy dla Uchodźców przy K. B. K. zwraca się do społeczeństwa całego z prośbą o pomoc w wyszukaniu i dostarczeniu pracy licznym Polakom uchodźcom przybyłym z Kresów, z za Zbrucza lub z głębi Rosji. Rozchodzi się tu nie o materjalną pomoc, tylko o pracę. Znalezienie tejże tutaj, natrafia na trudności, bowiem nikt ich tu nie zna, papiery ich często zgubione, lub odebrane przez bolszewików przy przejeździe granicy, nieszczęśliwi uchodźcy spotykają się tu zatem z ciągłą nieufnością. Nic w tem dziwnego, ale należałoby już raz porzucić nieufność, a raczej wypróbować w stosownem zajęciu: (zarządczynie, bony, rządcowie. ekonomowie, praktykanci gospodarscy, biuraliści, manipulantki. kowale. ślusarze, leśniczowie, stelmachy, panny sklepowe, i t. p.)

Nieobecność Polski w międzynarodowym Instytucie Rolniczym. P. August Iwański w »Rzeczypospolitej« zaznacza z ubolewaniem, że na otwarciu VI-go walnego zgromadzenia Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie, dn. 8 maja b. r. wśród przedstawicieli wszystkich nieomal państw obu półkuli, brakowało tylko reprezentanta kraju tak wysoce rolniczego jak Polska!

Instytut rolniczy w Rzymie zdołał w ciągu kilkunastu lat swego istnienia zoguiskować wszelkie przejawy z dziedziny rolnictwa, jego rozwoju i ustawodawstwa tak doby wojennej jak i przedwojennej, więc pomijając nawet inne nader poważne sprawy, choćby tylko ze stanowiska powagi na gruncie międzynarodowym, brak czynnej współpracy Polaków w Komisjach, musiałby wydać bardzo niekorzystne wrażenie.

Kościerzyna. Przy państwowej szkole przemysłu ludowego w Kościerzynie (Pomorze) jest oddział gospodarstwa domowego, który otwiera następujące kursy: 1) Czteromiesięczny kurs letni od 10 czerwca do 30 września, obejmujący warzywnictwo, kwiaciarstwo, hodowlę drobiu, gotowanie i roboty ręczne. 2) Sześciomiesięczny kurs zimowy od 10 września do końca lutego, obejmujący konserwację i przeróbkę warzyw i owoców, gotowanie, roboty ręczne. 3) Całoroczny kurs gospodarstwa domowego od 10 września, którego zadaniem będzie kształcenie samodzielnych gospodyń i instruktorek gospodarczych. Oprócz tego obejmuje każdy kurs wykłady ogólnie kształcące, przedewszystkiem język polski. Uczenice znajdą opiekę w wygodnie urządzonym internacie szkoły lub mogą dochodzić na naukę.

Zjazd pracowników naukowych w zakresie gospodarstwa wiejskiego. Otwarcie zjazdu odbędzie się dn. 25 czerwca o godz. 11 w Bydgoszczy w Państwowym naukowym Instytucie rolniczym (Zacisze 8). Dn. 28 czerwca o godz. 4 popoł. odbędzie się dalszy ciąg posiedzeń w Poznaniu (Uniwersytet) Zapotrzebowanie na mieszkania w Bydgoszczy przyjmuje najpóźniej do 18. VI. prof. Bassalik (Zacisze 8), w Poznaniu Dr. Celichowski (ul. Dąbrowskiego 17). Dalsze szczegóły programu ogłoszone będą w czerwcu.

Urzędy ziemskie w b. dzielnicy pruskiej. W »Dzienniku Ustaw« ogłoszono rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie ustalenia właściwości i siedziby okręgowych urzędów ziemskich w b. dzielnicy pruskiej.

Na mocy tego rozporządzenia okręgowy urząd ziemski z siedzibą w Poznaniu obejmuje swą działalnością 34 powiatów.

Ustanowiony dla województwa pomorskiego okręgowy urząd ziemski ma siedzibę w Bydgoszczy i obejmuje 10 powiatów.

Aż do ogłoszenia rozporządzenia Prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego o uruchomieniu i organizacji wewnętrznej okręgowego urzędu ziemskiego w Bydgoszczy, okręgowy urząd ziemski w Poznaniu spełnia nadal czynności na obszarze województwa pomorskiego.

Dar rządu czeskiego. Rząd republiki czesko-słowackiej ofiarował rządowi Rzeczypospolitej Polskiej 5 litrów malleiny i 1 litr tuberkuliny, wyrabianych w państwowym urzedzie bakterjologicznym Czecho-Słowacji w celu zwalczania chorób zwierzęcych w Polsce.

Wymieniony materjał poselstwo czesko-słowackie przesłało do ministerjum rolnictwa i dóbr państwowych.

Wieści rolnicze z kraju i zagranicy.

Nasze rolnictwo wobec G. Śląska. Sprawa zaprowizowania Górnego Śląska w produkta rolne jest jedną z najważniejszych dla naszego Państwa. Musimy wytężyć wszelkie siły, aby przejście przyznanej nam

części Górnego Śląska — odbyło się możliwie bez wstrząśnień gospodarczych. Powiaty rolnicze przyznane z naszą krzywdą Niemcom, zaopatrywały całkowicie rynek górnośląski w warzywa, mleczywo i t. d. Dziś musimy wziąć to w swoje ręce. Musi nastąpić wzajemna wymiana produktów przemysłowych na rolne między temi dzielnicami.

Najpilniejszą sprawą w chwili obecnej jest dostarczenie niezbędnej ilości mleka — dla ochronek, szpitali, przytułków, a wreszcie i dla najszerszych warstw ludności.

Jeżeli natychmiast rolnicy polscy nie dostarczą potrzebnej ilości mleka, to całkowitą produkcję tomasówki zabiorą Niemcy, zaś duże ilości węgla—Danja.

Bez tomasówki — rolnik nie będzie mógł podnieść kultury ziemi i zwiększyć jej produkcję — bez węgla przemysł polski i rolnictwo — nie rozwiną się.

Sprawa jest pilna i ważna. Wszelkie zaniedbanie jej może odbić się fatalnie na całokształcie gospodarki krajowej.

Gorącą akcję w powyższej sprawie podjął wydział rolnictwa województa Kieleckiego — łącznie z organizacjami rolniczemi, jak kółkami i towarzystwami.

Wszelkich informacyj i wyjaśnień w powyższej sprawie udzielą Rada wojewódzka okręgowych Towarzystw Rolniczych w Kielcach (Leonarda 13).

Sprawa dostawy mleka dla Górnego Śląska. Wydział aprowizacyjny naczelnej rady ludowej w komunikacie prasowym przedstawia kwestję zaopatrywania Górnego Śląska w mleko, uważając ją za najważniejsze ze swych zadań. Przy podziale Górnego Śląska, głosi komunikat, przypadła Polsce, z wyjątkiem kilku skrawków powiatu lublinieckiego i pszczyńskiego część przemysłowa o charakterze czysto robotniczym i nader gęstem zaludnieniu. Ogólna liczba ludności, w przyznanej Polsce części Górnego Śląska wynosi 1,027.632 osób, z czego zmuszonych do zaopatrywania się w drodze zakupów żywności jest 912 073 osoby.

Zapotrzebowanie mleka na Górnym Śląsku, licząc pół litra na głowę dziennie, będzie wynosiła przeszło 200 tysięcy litrów, która to ilość będzie musiała być sprowadzana z Polski. Województwo śląskie, zdając sobie sprawę z tego, że mleczarstwo w Polsce nie jest jeszcze przygotowane do pokrycia zapotrzebowania Śląska w mleko, było zmuszone zawrzeć z Niemcami umowę o dostawę mleka w ilości 18.000 litrów dziennie, oddając wzamian jedną część całej produkcji nawozów sztucznych. Ponieważ rokowania z kilku mleczarniami polskiemi nie dały wyniku, przeto wydział aprowizacyjny województwa śląskiego zmuszony był pozawierać dalsze kontrakty w celu otrzymania mleka zagranicznego wzamian za węgiel i nawozy sztuczne. Wydział aprowizacyjny zwraca się ponownie do obywateli ziemskich w Polsce, zwłaszcza na ziemiach graniczących ze Śląskiem o zorganizowanie dostawy mleka na Górny Śląsk, aby w ten sposób uratować węgiel i nawozy dla rolnictwa polskiego.

I-sza Wszechpolska Wystawa Drobiu w Warszawie. Z inicjatywy Centralnego Komitetu do spraw hodowli drobiu, odbędzie się w Warszawie w dn. 24 — 26 listopada r. b, I-sza Wszechpolska Wystawa Drobiu, Gołębi i królików. Będzie to pierwsza tego rodzaju Wystawa w naszem Państwie — niewątpliwie wywrze dodatni wpływ na podniesienie jakości i ujednostajnienie kierunku w hodowli drobiu. Po raz pierwszy hodowcy drobiu w Polsce mieć będą sposobność wziąć udział w współzawodnictwie, wykazując, iż pomimo ciężkich przeżyć i klęsk spowodowanych w gospodarstwach drobiowych zdołali utrzymać rasowy drób a zarazem zapoznają się z tym materjałem hodowlanym, jaki mamy obecnie w kraju.

Wystawa ta z zainteresowania się nią tak ze strony hodowców, jak i organizacyj rolniczych, zapowiada się świetnie.

Na protektora Wystawy zaproszono Pana Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych. Prezydjum Wydziału Wykonawczego Komitetu Wystawy stanowią:

Prezes: Marja Karczewska, WPrezesi: H. Wąsowicz T. Wilkosiński i prof. Nowak, Skarbnik: Feliks Przeradzki, Sekretarz I-szy: Al. Zacharski i H. Weychert. Dyrektor Wystawy: M. Trybulski.

Biuro Komitetu Wystawy mieści się w Warszawie, ulica Kopernika 30. gmach Centr. T-wa Rolniczego i czynne jest codziennie z wyjątkiem niedziel od godziny 11-ej rano do 3-ej pp. Zainteresowanym Wystawą programy, oraz bliższe informacje udzielane są bądź listownie bądź osobiście w Biurze.

Referaty na Zjazd Hodowców Drobiu. W listopadzie r. b. podczas Wystawy Drobiu w Warszawie, odbędzie się Zjazd Hodowców Drobiu. Hodowcy praktycy, oraz osoby pracujące na polu naukowem w dziale badań nad drobiem proszeni są o nadesłanie przed 15-ym października roku bieżącego rękopisów referatów z dziedziny hodowli drobiu, gołębi, królików oraz przemysłu i handlu drobiowego, które pragnęliby wygłosić na Zjeździe, — do Komitetu I-szej Wszechpolskiej Wystawy Drobiu, Warszawa, Kopernika 30.

Wystawa pływająca. Z radością należy powitać nowy pomysł urządzania wystaw ruchomych. Taka właśnie pierwsza wystawa ruchoma jest otwarta obecnie wystawa pływająca na Wiśle w Warszawie.

Mieści się na trzech statkach, a eksponaty ustawiane są zarówno na pokładach jak i pod niemi.

Eksponatami swemi sięga wystawa w dziedzinę zainteresowak i miast i wsi. Mamy więc eksponaty związane z rolnictwem jak pługi, brony, nasiona, ule, okazy chorób roślin uprawnych; rybołówca znajdzie sieci i wędki; budowniczy próbki dachówek itd. Nje brak też nawet wódek, pierników i t. p.

Poświęcenia wystawy dokonał wczoraj ks. prałat Fajęcki, poczem p. dyr. depart. M. P. i H. Świętochowski, po przemówieniu p. inż. Okolskiego, otworzył wystawę dla publiczności.

Księgosusz. Od czasu zlikwidowania ostatniego punktu księgosuszowego, ujawnionego 5. 12. 1921 r. w powiecie augustowskim, wypadków księgosuszu na terenach Polski aż do 25 marca r. b. nie było.

W dniu 25 marca r. b. wykryto księgosusz w folw. Gułów g. Gułów, powiatu łukowskiego, 7 kwietnia zaś we wsi Zozulin, pow. lubartowskiego, województwa lubelskiego. Źródła zarazy dotychczas nie udało się wykryć, dochodzenie w tej sprawie prowadzi się. Bezzwłocznie po wykryciu zarazy przedsięwzięto niezbędne środki do opanowania jej w zarodku. Księgosusz ujawniono w województwie lubelskiem w 3 powiatach, 8 miejscowościach, 11 zagrodach. Do 1 maja r. b. zarejestrowano sztuk chorych 51, podejrzanych o zarazę 149, zabito 14, padło 25, wyzdrowiało 13, przeszczepiono surowicą w miejscowościach zapowietrzonych i sąsiednich 3,515 sztuk. W dniu 1 maja r. b. czynnych ognisk księgosuszu w województwie lubelskim nie było, miejscowości, w których ujawniony księgosusz zlikwidowano, znajdują się pod obserwacją. Delegowany personel przeprowadza perlustrację bydła w powiatach łukowskim, garwolińskim, puławskim, lupartowskim i lubelskim.

Czescy rolnicy. W dn. 18 maja odbył się w Pradze walny zjazd „Czesko-słoweńskie jednoty rolnickie", na którym poruszono wiele zagadnień polskim agrarnym problemom pobobnych.

Ziemianie wyraziwszy jednomyślnie i na pierwszem miejscu, wierność narodowi i skłonność do ofiar dla państwa, wypowiedzieli protest przeciw zapędom skierowanym na własność prywatną i nadużywania reformy agrarnej dla celów niskich, osobistych, lub zamierzeń wyborczych pewnej partji.

Przodownicy ziemiaństwa czeskiego postawili następujące rezolucje:

Reforma rolna stać się powinna wzmocnicielką średniego stanu rolniczego i doprowadzić do takiego rozdziału latyfundjów, iżby średnie gospodarstwa przeważały, ale żeby wobec małych osiedli, istniały i wielkie gospodarstwa.

Przeprowadzenie reformy, złączyć z przeprowadzeniem operacji agrarnych i meljoracji.

Posiadaczom zabranej ziemi, państwo winno dać odpowiednią nagrodę — uszanować gospodarcze i społeczne interesy dzierżawców zabranej ziemi — wreszcie aby reforma rolna, nie lekceważyła technicznych znajomości i doświadczeń gospodarczej inteligencji i ażeby została przeprowadzona przez urząd, który zna i rozumie potrzeby państwowe i któryby się nie usuwał przed bezpośrednią kontrolą parlamentarną.

Z wystawy rolniczej w Pradze Czeskiej. W czasie wystawy rolniczej w Pradze, zamkniętej w dn. 18 maja delegaci polscy p. p. Feliks Ubysz, i Stefan Królikowski, wysłani z ramienia Ministerstwa rolnictwa i Dóbr Państwowych, zapoznali się szczegółowo z obecną organizacją gospodarstw wiejskich w Czechach i przeprowadzili szereg konferencji z przedstawicielami rządu i społeczeństwa czeskiego, podczas których podkreślano dobitnie ze strony czeskiej, wspólności gospodarczych interesów Polski i Czechosłowacji.

Stan zasiewów we Francji. Według przeprowadzonej obecnie ankiety francuskie Ministerjum Rolnictwa ogłasza, iż stan zasiewów w roku obecnym przedstawia się następująco, przyjmując zna-

czenie liczb: 95 do 80—dobre; 79 do 60— dosyć dobre; 59 do 50—zadawalniające i t. d. Dla porównania przytoczone są odpowiednie liczący roku zeszłego:

	na 1 marca 1922 r.	na 1 marca 1921 r.
pszenica ozima.	64	71
mieszan. pszen. i żyta..	65	71
żyto	68	74
jęczmień ozimy	64	72
owies ozimy	62	72
łąki uprawne	64	73
łąki czasowe	68	73
pastewn. ziel. roczne	65	73

Z powyższego widać, że uprawy zbóż, zarówno jak i stan pastwisk i łąk przedstawiają się w tym roku znacznie gorzej, aniżeli w zeszłym o tej samej porze. Dla uzyskania przeciętnych zbiorów potrzeba zatem pomyślnego bardzo przebiegu pogody na wiosnę i w lecie.

Wiedeń czeka na polskie ziemniaki. Nędza w stolicy Austrji wzrasta wraz z drożyzną z dnia na dzień, przybierając zastraszające rozmiary. Szpalty dzienników przepełnione są biadaniem na temat cen artykułów spożywczych, które są rzeczywiście niesłychane. N. p. bochenek chleba doszedł do 820 koron, biała mąka pszenna do 1000 koron za kilo.

W tych warunkach jako istne zbawienie powitano zapowiedź min. Skirmunta, że Polska zezwoliła na wywóz 230 wagonów ziemniaków do Austrji. Wiadomość tę podały dzienniki wiedeńskie na pierwszej stronie wielkiemi literami.

Nowe giełdy zagraniczne. W Czechosłowacji powstają dwie nowe giełdy produktów rolnych: w Bratisławie (Preszburg) i Bernie.

Szarańcza ukazała się już i na Kaukazie, w okręgu Baku.

Wystawy bydła Związków rolniczych w Danji. W ciągu miesiąca czerwca, lipca i sierpnia b. r. odbędzie się w Danji 14 państwowych wystaw bydła w wieku powyżej 3 lata i ogierów powyżej 4 lat, nadto 5 wystaw prowincjonalnych, na których będą umieszczone głównie okazy młodszego bydła hodowlanego. Największe zainteresowanie wzbudzają następujące wystawy: Wystawa Zjednoczonych Związków rolniczych okręgu Sjalland w Slagelse w dniach 7 i 8 lipca b. r., wystawa Zjednoczenia Związków rolniczych Okręgu Jylland (z okazji 50-letniego jubileuszu), w Horsens w dniach 13—16 lipca b. r., wystawa Zjednoczonych Związków rolniczych okręgu Fyn w Odense w dniach 22 i 23 lipca b. r. Bliższych informacji w sprawie wystaw bydła udziela na żądanie Rada rolnicza w Kopenhadze *(Le conseil d'Agriculteurs á Copenhague, Vesterboulevard 4)*.

Niemcy jako rolnicy w Rosji. Do Moskwy przyjechali przedstawiciele niemieckiej firmy »Freid«, którzy mają zająć się organizowaniem na południu Rosji, na obszarze liczacym 100 tysięcy dziesięcin, gospodarki rolnej i hodowli bydła rasowego.

Zmiany własności w b. dzielnicy pruskiej. Z rąk niemieckich, według *Słowa Pomorskiego* przeszło w ręce polskie:

a) osad rentowych i umocnionych w 1920 r. 2956 obszaru 38.953 ha, w 1921 r. 997 obszaru 90.711 ha, razem 3953 obszaru 129.664 ha;

b) prywatnych majątków i gospodarstw w 1921 r. 1428 obszaru 67.546 ha, w 1920 r. obszaru około 50.000 ha (dokładnej statystyki niema);

c) posiadłości miejskich w 1921 r. 1483.

Tajne gorzelnie w Niemczech. Wojna, która rozpętała namiętności ludzkie, przyniosła w następstwie najrozmaitsze nadużycia. Jednem z tych jest tajne gorzelnictwo. We wszystkich krajach słyszy się o istnieniu tajnych gorzelni. Na jak wielką skalę rozwinęło się ono w Niemczech, wskazują gazety zawodowe i codzienne. Według orjentacyjnych zestawień n p. w księstwie badeńskiem, przerobiły tajne gorzelnie w jednym miesiącu 500 q cukru, 10.000 q syropu, 3000 q melasy i 4500 q buraków.

Władze skarbowe wprowadziły umyślną policję, ktorej zadaniem jest śledzenie i wykrywanie tajnych gorzelń. Z drugiej zaś strony przedsiębiorcy tajnych gorzelń danej miejscowości organizują się i przedsiębiorą wszelkie środki ochrony przed odnośną policją skarbową. Z tego też powodu wykrycie tajnych gorzelń, jak stwierdzają pisma, nastręcza wiele trudności. *T. C.*

Stan zasiewów w Niemczech jest niepomyślny, z powodu złej pogody ucierpiała pszenica i koniczyna.

Spółdzielnie rolnicze i spożywcze w Niemczech. W Hamburgu odbyło się ważna narada nad ściślejszem powiązaniem spółdzielni rolniczych ze spożywcami. Brali w niej udział liczni delegaci obu stron zainteresowanych. Konferencja delegatów, której przewodniczył Henryk Haufman doszła do zupełnego porozumienia co do środków, które to zbliżenie uskutecznić mogą. Uchwalono stworzenie stałego komitetu mieszanego, złożonego z przedstawicieli wszystkich centralnych organizacyj spożywczych i wytwórczych. Komitet, który otrzymał miano »Komitetu gospodarczego niemieckich wytwórczych i spożywczych stowarzyszeń« (*Wirtschaftsausschuss der deutschen Erzeuger- und Verbrauchergenossenschaften)* postawił sobie za cel główny obmyślenie środków, prowadzących do ułatwienia bezpośredniego zaopatrywania spożywców przez producentów.

Poradnik gospodarczy.

(Pytania i odpowiedzi).

Redakcja Rolnika mając przyrzeczone współpracownictwo referentów Towarzystwa Gospodarskiego, profesorów wyższych uczelni rolniczych, oraz znanych praktyków rolników, pragnie stworzyć w tym dziale pewnego rodzaju biuro porad rolniczych, do którego zatem winni rolnicy zgłaszać się we wszelkich wątpliwościach gospodarczych, nadsyłając pod adresem Redakcji Rolnika odpowiednie pytania, na które w następnym zeszycie pisma podana będzie odpowiedź. **Redakcja.**

II. Odpowiedź na pytanie 22, w sprawie lukrecji. Próby z uprawą lukrecji. (»słodkiego drzewka«) w Polsce zostały przeprowadzone przez J. M. Dobrowolskiego w państwowych plantacjach roślin lekarskich w Dąbrowie powiatu Opoczyńskiego. Rozmnożona z kłączy dorosła do wysokości 100—144 cm, ale na łodygach pojawiać się zaczęły żółte i brunatne plamy pochodzące od jakiegoś pasożytującego grzybka. W następnym roku choroba posunęła się tak daleko, że trzeba było rośliny usunąć. Ocalał tylko jeden egzemplarz, przewieziony do ogrodu farmakognostycznego Uniwersytetu warszawskiego.

Nasiona, względnie kłącza, może by mogła dostarczyć Spółka Akcyjna handlu i eksploatacji przemysłowej roślin lekarskich »Plania« Warszawa ul. Chłodna L. 43. W katalogu Haage-Schmidta w Erfurcie (adres) w cenie 28·50 Mk niemieckich za 10 sztuk. *M. Górski.*

Odpowiedź na pytanie 29, w sprawie perzu na ściółkę. W razie braku innej ściółki można użyć perzu. Perz musi być bardzo dokładnie wysuszony i oczyszczony z ziemi, zwłaszcza jeśli pochodzi z ziemi zwięzłej. Oczyścić perz można przez umieszczenie w płynącej wodzie, młócenie cepami lub przepuszczenie przez młócarnię. Ze względu na małą zdolność perzu chłonienia płynów należy przed ścieleniem posypać stanowiska w braku torfu suchą ziemią próchniczną. W chlewniach samej ściółki perzowej nie stosować. Obawa zaperzenia pola zupełnie nie zachodzi, jeśli perz dobrze wysuszono. Świeży obornik z perzu trudno daje się rozrzucać na polu. *d z.*

II. Odpowiedź na pytanie 29, w sprawie użycia perzu. Perz stanowi nawóz ogromnej wartości. Obfitując w poważną ilość potasu, fosforu, azotu i wapna przedstawia mierzwę wszechstronną, a znacznie bogatszą od najlepiej przechowanego obornika. Użycie zatem perzu na ściółkę jest nader wskazane, zamiast bezrozumnego — jak to niejednokrotnie daje się widzieć — spalania lub wrzucania do rowów drogowych. Będąc kontrolorem w dobrach Baronów Götz-Okocimskich używałem perzu na trzech folwarkach jako karmy i ściółki, zawsze z jak najlepszym rezultatem. Przy słaniu perzem postępowałem tak: zebrany perz rozcielało się cienko na przeciąg 5—8 dni (zależnie od pogody), ażeby słońce przejęło go silnie; tak przewiędły słano pod konie; ponieważ obornik koński jest suchy, poleciłem przenosić go pod bydło i świnie. Tym sposobem oszczędza się znakomicie na materjale ściółkowym, oraz perz zlany obficie moczem końskim a następnie bydlęcym traci swoją żywotność. Przytem na gnojowni, w której gnój jest należycie przechowywany, deptany i stanowi spoiście złożoną warstwę, rozkłada się perz do reszty, dając mierzwę o pięknem, masłowatem złożeniu. Zwracam jednak uwagę, że przy luźnem utrzy-

mywaniu stosu obornikowego może zachodzić obawa odżycia rozłogów perzowych — troska więc o racjonalne utrzymywanie gnojowni jest tu warunkiem zabezpieczającym od wyjątkowej, jednak możliwej przykrej niespodzianki.

Stanisław Połowicz.

II. Odpowiedź na pytanie 31 (czem nawieść łan 120 mg. czarnoziemu).

Redakcja pytania nie daje jasnego, informacyjnego zestawienia koniecznych do odpowiedzi szczegółów. Przedewszystkiem chodzi o to, czy łan obecnie jest obsiany i czem, oraz jaki płód ma przyjść w roku 1922/23. — Sądzę, że czarnoziem zawiera jeszcze sporo zasobów pokarmowych, które należy uruchomić. Radziłbym zatem, jeśli łan jest nieobsiany lub zajęty rośliną wcześnie z pola schodzącą, obsiać możliwie najwcześniej, w pierwszych dniach lipca a najpóźniej przed 4 sierpnia (na rolach ciężkich okres wegetacyjny roślin jest dłuższy) mieszanką na zielony pognój, o składzie: 70 kg wyki, 30 kg bobiku i 20 kg tatarki na 1 mg przy podoraniu ścierniska i zasiewie rzędowym a 40 kg tatargi przy zasiewie ścierniskowym i przyoraniu ziarna. Przyorać ją możliwie późno w jesieni.

Ażeby uruchomić zapasy pokarmowe gleby i dać możność powyższemu poplonowi do silnego rozwoju, należy — jeśli to obecnie ze względów administracyjnych jest możliwe — rozsypać przed siewem kilka wagonów wapna, lub też wczesną wiosną pod jarzynę. Wiosenne jednak wapnowanie jest kłopotliwe, gdyż nie można wapna sypać w mokrą rolę a z siewem trzeba spieszyć.

W jarzynę wsiać koniczynę. Powyższy sposób postępowania da niezawodnie piękną jarzynę i bujny konicz. Ziemniaki na powyższym łanie radziłbym sadzić w czwartem polu, gdyż nie rzadko się zdarza, że dostają w drugiem i trzeciem stanowisku po wapnie t. zw. «parcha«. Ziemniaki otrzymać powinny jesienny obornik, który wprowadzając do gleby miliardowe zastępy bakterji, przyprowadzi ją do zupełnej równowagi.

Stanisław Popowicz.

III. Odpowiedź na pytanie I. 31, w sprawie użyźnienia czarnoziemi. Przy braku obornika i niemożności stosowania nawozów sztucznych zadania użyźnienia gleby danego gospodarstwa polegać będzie na uruchomieniu i uprzystępnieniu roślinom uprawnym istniejących w glebie materyj pokarmowych. Powyższy cel można osiągnąć:

1) przez stosowną mechaniczną uprawę roli,
2) przez użycie nawozów zielonych.

Racjonalna uprawa mechaniczna roli, której zadaniem w ogólności jest stworzenie struktury gruzełkowatej w glebie, wydobrzenie gleby, oraz zapewnienie swobodnego krążenia powietrza i wody, może w znacznym stopniu przyczynić się do uruchomienia pokarmów roślinrnych i pobudzić rośliny uprawne do wydatnego pobierania pokaymów z gleby.

Polecić możemy uprawę tzw. »czarnego ugoru«, który na czarnoziemach może wydać bardzo dobre rezultaty. Wprawdzie przy zastosowaniu czarnego ugoru wzięte pod tę kulturę pole pozostawałoby od sprzętu kłosowych do zasiewu ozimowego w następnym roku nie obsiane, ale korzyści osiągnięto z oczyszczenia roli, zamagazynowania wilgoci, przygotowania dobrego stanowiska pod oziminy i z bardzo dogodnego rozkładu robót sprzężajnych pokryją prawie w zupełności stratę spowodowaną utratą jednorocznego plonu. Wprowadzenie czarnego ugoru do stałej rotacji na obszarze 1/6—1/8 ogólnej powierzchni uważamy za rzecz bardzo wskazaną.

Nawozy zielone wzbogacają glebę tylko w azot i w materję organiczną. O ile chodzi o inne składniki pokarmowe roślin (tlenek potasu, kwas fosforowy i t. d.), to działanie nawozu zielonego ogranicza się tylko do uruchomienia wymienionych pokarmów. Pobrane przez korzenie roślin użytych na zielony nawóz składniki pokarmowe są więcej przystępne dla roślin uprawnych; następnie rozkład przyoranej zielonej masy poprawia fizyczne i chemiczne własności gleby i ułatwia przechodzenie trudno przyswajalnych składników pokarmowych na związki łatwo rozpuszczalne. Ponieważ czarnoziemy należą do gleb zasobnych w azot, więc w danym wypadku użyte na nawóz zielony rośliny motylkowe nie pobiorą wiele wolnego azotu z powietrza i sprawa bezwzględnego wzbogacenia roli w azot będzie bardzo problematyczną. Pod rachubę będzie zatem wchodził tylko przyrost zielonej masy i działanie większej ilości próchnicy.

W obecnych warunkach jako najodpowiedniejszą roślinę na nawóz zielony polecić można łubin niebieski, ze względu na jego stosunkowo niską cenę. Wysiany przed lipcem w ilości 120—130 kg na morg, może przy sprzyjającym przebiegu pogody dać duży zasób zielonej masy do przyorania pod zasiewy ozime; w najgorszym razie może być przed zimą z pożytkiem przyorany pod wiosenne zasiewy (okopowe lub owies).

Jako poplon do obsiewu roli po sprzęcie wczesnego schodzącego z pola zboża nadają się na czarnoziemy mieszanki grochu, wyki, bobiku oraz łubinu białego lub niebieskiego. Rümker zaleca mieszanki z 30—40 kg grochu (peluszki) 50 kg wyki 30—40 kg bobiku oraz 10 kg rzepaku na morg. Oprócz powyższej zaleca wymieniony autor jeszcze następujące mieszanki:

30—35 kg grochu
60—75 kg wyki
30—35 kg łubinu białego lub niebieskiego

albo:
60—75 kg łubinu
30—35 kg grochu
30—65 kg wyki.

Przy siewie mieszanek na zielony nawóz jako poplon trzeba się liczyć z koniecznością jak najrychlejszego wykonania siewu po sprzęcie przedplonu. Jedynie wcześniej w lipcu wykonany siew poplonu ma szanse bujnego wzrostu i wzbogacenia roli w znaczne zasoby materji organicznej.

Do zasiewów późniejszych na przeoranych ścierniskach nadają się mieszanki hreczki i gorczycy albo rzepaku, które w razie potrzeby moga być użyte częściowo na zieloną paszę lub na przyoranie. Do siewów wcześniejszych gorczyca się nie nadaje gdyż dojrzewając szybko może w razie spóźnionego przyorania spowodować dokuczliwe zachwaszczenie roli. Wysiewać można 8—10 kg gorczycy lub rzepaku i 25—30 kg hreczki na morg.

Powyższe sposoby użyźnienia roli nie zapewnią mimo wszystko najwyższych zbiorów jakieby można uzyskać z danej powierzchni przy zastosowaniu nawozów sztucznych i obornika, a wyczerpując »żelazny kapitał« środków pokarmowych gleby, doprowadzić mogą z czasem do zupełnego jej wyczerpania i obniżenia siły produkcyjnej gospodarstwa.

Z. Golonka.

II. Odpowiedź na pytanie 33, w sprawie cebuli morskiej. Cebula morska, zwana także cebulicą nadmorską (*Scilla maritima)* jest rośliną należącą do liliowatych, a rośnie na wybrzeżach morza śródziemnego. Cebule jej, zewnątrz czerwono-brunatne, wewnątrz białe, dochodzą zwykle wielkości pięści, a nawet czasami głowy ludzkiej. Pręt, czyli głąbik, zakończony gronem kwiatów białych, zewnątrz niekiedy czerwonych, o płatkach rozkładających się gwiazdkowato. Liście korzeniowe szerokie. W naszym klimacie roślina ta udawać się nie może, chyba tylko w cieplarniach, lub doniczkach.

Nabywać je można w aptekach. Środek do wytępienia szczurów znakomity z uwagi, iż nie szkodzi żadnemu inwentarzowi gospodarskiemu. Podawać należy w ostrożnie przyrządzanych płatkach z ciasta z dodatkiem mięsiwa przysmażanego. O ile możności nie dotykać rękami i żelaziwem bo z tej przyczyny szczur nie wezmie trutki. Środek powyższy stosowałem na folwarku w krowiarniach i owczarniach z dobrym skutkiem. *S. P.*

III. Odpowiedź na pytanie 39 w sprawie choroby głowy u bydła. Choroba głowy, zwana także zakaźną gorączką kataralną bydła rogatego *(coryza gangraenosa bovum)* jest zakaźną lecz niezaraźliwą, ostrą chorobą bydła rogatego, cechującą się błoniastem zapaleniem błon śluzowych zwłaszcza głowy, z równoczesnem zapaleniem oczów i ciężkimi objawami nerwowymi.

Choroba pojawia się bądź to sporadycznie u jednej lub kilku sztuk albo rozszerza się na całą oborę.

Przyczyny. Zakaźnik nie jest dotychczas dokładnie zbadany, przypuszczalnie wywołują chorobę bakterje z grupy *coli* lub ich jady (Bugnion, Esser, Franck, Lucet, Ow, Semmer, Spilman).

Objawy. Okres wylęgania choroby trwa krótko (12 godzin do kilku dni). Wysoka gorączka ponad 40° C., ciepłota zewnętrzna ciała nierównomiernie rozdzielona, zwłaszcza gorące są podstawa rogów i czaszki. Śluzawica sucha, sierść nastroszona, skóra sucha. Bydło stoi smutne, z opuszczoną, opartą o żłób głową lub leży z wyciągniętą szyją. Spędzone wstaje z trudnością, nia może utrzymać się na nogach i krzywi grzbiet. Niektóre sztuki zgrzytają głośno zębami. W okolicy szyji, łopatek i brzucha występuje drżenie włókienkowe mięśni. Apetyt zmniejszony przy wzmożonem pragnieniu, oddawanie kału utrudnione, wydzielanie mleka znacznie zmniejszone, nierzadko występuje ślinienie.

Powieki obrzmiałe, światłowstręt, z kątów ócz spływają obficie łzy. Rogówka przyćmiona, mleczno-biała. W cięższych przypadkach występują głębsze zmiany w oczach, które prowadzą do ślepoty.

Wypływ z nozdrzy z początku śluzowy przechodzi w ropny i zmięszany z krwią, zasycha w brunatne strupy. Błona śluzowa nosa jest silnie zaczerwienioną lub barwy brudno-szarej, pokryta rzekomemi błonami, dającemi się łatwo ściągać, pozostawiając po usunięciu płaskie ubytki.

Proces zapalny dotyczy nie tylko nosa, ale i bocznych jam głowy, zwłaszcza zatoki górno-szczękowej i czołowej, a nierzadko dochodzi aż do trzonków rogowych, wskutek czego rogi odpadają. Oddech jest rzężący, zdradzający silną duszność i zajęcie błon śluzowych górnych dróg oddechowych. Błona śluzowa jamy gębowej zaczerwieniona, sucha, dziąsła i język oraz wewnętrzna strona policzków pokrywają się złuszczonym szarym nabłonkiem.

Kał z początku suchy i zbity staje się płynnym i zmięszanym z krwią. Na szyji, grzbiecie, wymieniu, w szparze racic, a niekiedy na całem ciele pojawia się pęcherzykowata wysypka.

Bydło szybko chudnie i ginie wśród objawów drgawek.

P r z e b i e g. Procent śmiertelności dosięga 90 prc. Śmierć następuje w 4—12 dni.

L e c z e n i e. Wobec nieznania dokładnie przyczyny, leczenie jest niepewne, czysto objawowe i najczęściej bezowocne. Zimne okłady lub natryski na głowę oraz przemywanie oczów, nozdrzy i jamy gębowej, środkami ściągająco-odkażającymi działają tylko przemijająco.

Z a l e c a s i ę w s z y s t k i e s z t u k i z p o c z ą t k o w y m i o b j a w a m i c h o r o b o w y m i o d d a ć n a r z e ź, s z t u k i j e s z c z e z d r o w e p r z e n i e ś ć z o b o r y (w l e c i e s t a l e n a p a s t w i s k o). O b o r ę j a k n a j ś c i ś l e j o d k a z i ć. K a r m ę w z u p e ł n o ś c i z m i e n i ć (s i a n o i s ł o m ę p o d a w a ć z i n n y c h o k o l i c) i d b a ć s t a l e o d o b r ą w e n t y l a c j ę w o b o r z e.

Prof. Dr. Runge.

Pytanie 41. W celu zastąpienia starego wodociągu żelaznego, grawitacyjnego, nowym potrzebuję około 1500 m b rur. Źródło 25 m wyżej poziomu budynku, do którego na wysokość 9 m ma być sprowadzona do rezerwoarów woda.

Czy odpowiedniejsze rury lane, czy kute, czy na flansze, czy z mufkami. Czy jest racjonalne zakładanie rur z początku szerszych, następnie węższych? Dotychczasowy wodociąg instalowany w $^1/_3$ rurami 3″ w $^1/_3$ r. $2^1/_2$″ w $^1/_3$ r. 2″. Ilość wody około 50 l na minutę. Jaka firma polska mogłaby takich rur dostarczyć, jaka ich cena obecnie. *R.*

Odpowiedź na pytanie 41. »Wodociąg grawitacyjny.« Na ułożenie wodociągu 1500 m długiego o różnicy poziomów 16 m wystarczą rury $2^1/_2$, jeśli woda nie zawiera zbyt dużo osadu mineralnego. Najodpowiedniejsze będą rury lane, terowane, uszczelnione ołowiem, w kawałkach około 4 m długich. — Ilość przeprowadzonej wody wyniesie około 3200 l dog. Straty w rurach równać się będą około 12 m spadku. Zmienianie średnicy rur jest bezcelowe.

Cena 1 kg rury lanej wraz z odpowiedniem szczeliwem około 600—700 Mp. Rurociągi montuje i dostarcza rury firma: Irzyk i Lasocki, Zakład dla instalacji wodociągów i centralnego ogrzewania Lwów, Kopernika 30.

Inż. L. Cz.

Pytanie 42. Tak w roku 1920, jak i w 1921 siałem żyto i pszenicę na superfosfacie i soli potasowej, przed siewem bezpośrednio zmieszanych i wysianych siewnikiem »Westfalja« w tym kierunku, co później szedł siewnik zbożowy. Po Westfalji szła brona pojedyńczo.

Tak w roku 1920, jak i w 1921 wzdłuż pola pojawiły się pasy dużo słabszych roślin, tak że np. teraz wykłoszone żyta wyglądają, jakby były siane w zagony, co za jaki miesiąc się wywyrówna, (tak przynajmniej miało miejsce w roku zeszłym). Na polu, gdzie sianym był tylko sam superfosfat, łan jest zupełnie równym. Na jednym polu w roku zeszłym brakło na 3 morgi soli potasowej, i siano superfosfat z popiołem drzewnym, i tam rośliny były równe. Tam gdzie rozsiewano sól p. ręcznie i bardzo równo, też nie znać było tych pasów.

Ponieważ »Westfalia« wogóle sieje jednym bokiem gęściej, a nasz siewnik prawym bokiem sieje jakby sznurkiem, naprowadziło mię to na myśl, że tym miejscom, gdzie gęściej wypadł nawóz sztuczny, odpowiadały pasy o złym rozwoju roślin. Ale czy tu winna była sól potasowa (widocznie zawierająca jakieś trucizny dla roślin) tego trudno mi twierdzić, czy też może złe rozmieszanie nawozów z ziemia, wskutek puszczania tylko pojedyńczej brony?

Obecnie nabyłem siewnik kombinowany »Dedina« i zapytuję, czy można bez obawy siać łącznie ze zbożem mieszankę superfosfatu z solą potasową (120 kg i 80 kg na morg)?

J. St.

To i owo.

Stan rolnictwa w Rosji. Informacje o Rosji — pisze Gazeta Kujawska — są coraz częstsze. Nie jesteśmy już zdani na łaskę przygodnych podróżników, nastrojonych odpowiednio przez Sowiety, ani na wiadomości przeciwników ustroju sowieckiego, którzy chcieli wywoływać wrażenie bezpośredniej katastrofy, grożącej Rosji. Jeżeli na podstawie bardziej dokładnych badań i obserwacji zestawimy ogólny obraz stanu Rosji, dojdziemy do wniosku: o ile ustrój sowiecki pod względem politycznym można w obecnej dobie uważać za utrwalony, o tyle położenie gospodarcze Rosji jest bardzo groźne zniszczenie tak gruntowne, że trzeba będzie wiele lat czekać na odbudowę a bezpośredniej poprawy w najbliższych latach nie można wogóle oczekiwać.

Najlepszym tego dowodem jest stan rolnictwa. Rolnictwo zawsze było podstawą całego życia gospodarczego. Niepodobna odbudować przemysłu nie podnosząc rolnictwa. A tymczasem rewolucja agrarna, którą przeprowadził bolszewizm w Rosji, zniszczyła gruntownie kulturę rolną. Oznacza ona zniszczenie lasów, a tam, gdzie chłop po większym właścicielu uzyskał ziemię, nie jest w stanie dzisiaj jej uprawić. Obecnie przyczynił się do pogorszenia stanu rzeczy podatek w naturze, ściągany od rolników. Ponieważ ten podatek uwzględnia pewne minimum i jest dość surowy, to rezultat jest taki, że chłop ogranicza swoją produkcję, przestrzeń ziemi uprawnej, by uniknąć ciężarów podatkowych. Przestaje produkować na zbyt, wytwarza tyle ile starczy na pokrycie jego napół zwierzęcych potrzeb.

Cyfry, obrazujące stan rolnictwa w Rosji, są przerażające. W r. 1916 w guberniach, które miały największą produkcję zbożową, uprawiono 34 mil. dzies. w jesieni r. 1921 w tych samych guberniach 7 miljonów dziesięcin. Ilość bydła spadła do tego stopnia, że trzeba 20 do 25 lat, by wrócić do normalnych stosunków. Wydajność przemysłu domowego, niegdyś kwitnącego, zmniejszyła się o 50 prc. To są cyfry, bynajmniej nie najbardziej jeszcze niekorzystne dla Rosji, gdy porównamy je z innemi, bardziej pesymistycznemi.

Ten stan gospodarczy ludności chłopskiej w Rosji wywołuje ogromne zmniejszenie się jej siły nabywczej. Chłop nie ma za co nabywać artykułów przemysłowych, chociaż ich najbardziej potrzebuje. I nie trzeba się łudzić, że poprawa może nastąpić bardzo rychło. Nie wystarczy tu nawet szereg dobrych żniw, gdy ziemi obsianej jest mało, gdy brak jest narzędzi rolniczych brak inwentarza, brak środków komunikacyjnych.

Z rynków rolniczych krajowych i zagranicznych.

Rada Giełdy Płodów Rolniczych w Poznaniu podaje do wiadomości co następuje:

Wobec pojawiających się ciągłych pogłosek, że zakupuje się już teraz żyto na pniu po cenach wprost fantastycznych — mówi się o cenie 12 do 30 tys. mk za 50 kg. — stwierdza się, że tego rodzaju pogłoski są zupełnie bezpodstawne. Transakcyj takich żaden kupiec dotąd nie dokonał, jak badania wykazały. Wyżej wymienionych przesadnych cen za żyto nie należy się wogóle spodziewać, ponieważ ceny za żyto zagraniczne z dostawą późniejszą nawet w przybliżeniu tej wysokości nie osięgną (przeliczając dolary na marki polskie).

Owe pogłoski polegają przypuszczalnie na mylnem zrozumieniu utartego w dzielnicy byłego zaboru rosyjskiego oznaczeniu „centnar metryczny", który obejmuje nie 50 kg, lecz 100 kg. To dla uspokojenia społeczeństwa.

Ceny drzewa budulcowego. W Dzienniku Urzęd. Województwa krakowskiego z dnia 15 maja b. r. czytamy następujące ceny, obowiązujące na miesiąc maj za 1 m³ drzewa budulcowego na pniu, zajętego w lasach prywatnych, na cele odbudowy w okręgu tutejszego Województwa:

Sosna—Świerk—Jodła.

Klasa grubości, wedle średnicy, mierności w połowie długości do 20 cm — 21—30—31—40, 41 i wyż. **na pniu Cena w Mk. 3.060, 3.680, 4.350,** dtto 5.320.

Okręg Województwa dzieli się na dwie grupy, do pierwszej należą powiaty K r a k ó w i C h r z a n ó w, do drugiej reszta powiatów. Ceny ustanowione za materjał budulcowy w powyższej tabeli, stosować należy przy obliczaniu wartości drzewa, wydawanego w lasach, należących do II-giej grupy, oddalonych najwyżej 5 km, gdy zaś odległość od stacji kolejowej jest o 5 do 10 km, należy stosować ceny powyższe z 10 prc zniżką, przy odległości 10—20 km z 20 prc zniżką, przy odległości 20—30 km z 30 prc zniżką. Ceny zaś drzewa budulcowego dla powiatu Kraków i Chrzanów ustanawia się o 10 prc wyższe od cen dla

grupy II. przepisanych. W końcu nadmienia się, że przeciw ustanowionym cenom przysługuje prawo odwołania się do Ministerstwa robót publicznych w ciągu dni 14, licząc od dnia ogłoszenia tego rozporządzenia w dzienniku urzędowym Województwa.

Z giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie. Ze sprawozdania rachunkowego giełdy zbożowo-towarowej wynika, że dochody giełdy 20 sierpnia 1921 do końca roku wynosiły 2,677.608 Mp.

Zebranie postanowiło upoważnić Radę giełdy zbożowej do poczynienia kroków, aby zapewnić ułatwienia dla handlu zbożowego, w szczególności zaś w kierunku kredytów udzielić się mających czynnikom wpływającym do sprawy aprowizacyjnej.

W końcu zebrania przystąpiono do wyborów wychodzących z kadencji członków rady.

Występy żyta polskiego na rynku niemieckim. Berlińska »Deutsche Landwirtschaftliche Presse« przynosi w numerze 31/32 w tygodniowem swem sprawozdaniu o stanie niemieckiego rynku zbożowego, interesującą wiadomość o pojawieniu się z końcem kwietnia br. na targach niemieckich znacznej podaży polskiej mąki żytniej.

Pozostanie zapewne tajemnicą, jakimi sposobami, artykuł ten, dotknięty drakońskimi zakazami wywozowymi, zdołał wymknąć się masowo z naszych granic i znaleźć na targu zagranicznym, w dodatku prawie że oficjalnie bojkotowanym, i to w ilościach tak pokaźnych, że wstrzemięźliwy zazwyczaj korespondent niemiecki, wspomina wprost o masowych ofertach. (Polen sucht Abnehmer für grössere Massen Roggenmehl).

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że ten pierwszy występ zagraniczny naszego zboża, stoi w pewnym związku z mocną zwyżką cen żyta na rynku polskim, która wystąpiła mniej więcej w tym samym czasie i z chwilowem ogołoceniu naszych pryncypalnych rynków żytnich z żyta i mąki żytniej; taki np. targ poznański mniej więcej od 10 maja nie widuje tych artykułów i zaprzestałał notowac z powodu absolutnego braku podaży.

Zachodzi pewien moment, który uzasadnia przypuszczenie, że ta ekstratura naszego żyta nie odbije się ujemnie na stanie zaopatrzenia konsumcji polskiej, bowiem z powodu silnego nasycenia rynku niemieckiego własną mąką żytnią, na targu tamtejszym panuje stagnacja, tak, że, według słów korespondenta »mąka polska nie znajduje nabywców i nie wzbudziła zainteresowania«.

Komunikat centralnej targowicy na bydło we Lwowie

Od dnia 27 maja do dnia 3 czerwca 1922 wynosił spęd: wołów 3 sztuk, buhaji 5 szt, krów 337 szt., jałownika 77 szt., razem 422, cielat 480, szt., baranów szt., świń 1487 szt.

Płacono za 100 kg żywej wagi: woły 380—450 Mk, buhaje 330—360 Mk, krowy 330 - 380 Mk, jałownik 280 - 360 Mk cielęta 200—340 Mk, barany 0—0 Mk, świnie mięsne 400 - 480 Mk., świnie tuczne 480—540 Mp.

Notowania giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie od dnia 7 czerwca do 9 czerwca 1922 r.

Za 100 kg bez podatku spożywczego ceny w Markach polskich loco stacja LWÓW.	Ceny w Mkp.					
	7 czerwca		9 czerwca			
	od	do	od	do	od	do
Pszenica krajowa 74/75	—	—	—	—	—	—
Żyto małopolskie 69/70	13.900	14 200	—	—	—	—
Jęczmień małopolski browarniany	—	—	—	—	—	—
Jęczmień małopolski przemiałowy	12.500	12.800	—	—	—	—
Owies małopolski	15.000	16.000	—	—	—	—
Kukurydza krajowa	—	—	—	—	—	—
Kukurydza rumuńska loco stacja Śniatyn	—	—	—	—	—	—
Ziemniaki gorzelniane	—	—	—	—	—	—
Ziemniaki jadalne	—	—	—	—	—	—
Fasola biała	—	—	—	—	—	—
Fasola kolorowa	—	—	—	—	—	—
Groch polny	—	—	—	—	—	—
Groch viktoria	—	—	—	—	—	—
Groch 1/2 viktoria	—	—	—	—	—	—
Bobik	—	—	—	—	—	—
Wyka	—	—	—	—	—	—
Mieszanka past. w ziarnie	—	—	—	—	—	—
Łubin	—		—	—	—	—
Hreczka	11 500	12.000	—	—	—	—
Mąka żytnia 60%	—	—	—	—	—	—
Otręby pszenne	8.200	8.600	—	—	—	—
Otręby żytnie	—	—	—	—	—	—
Makuchy lniane i konop.	—	—	—	—	—	—
Makuchy rzepakowe	—	—	—	—	—	—
Worki jutowe 75 kg (Stradom, Warta, Częstochowianka) za sztukę	—	—	—	—	—	—
Worki używane dobre za sztukę	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona krajowa	—	—	—	—	—	—
Słoma prasowana	—	—	—	—	—	—
Siano wołyńskie	—	—	—	—	—	—
Siano słodkie krajowe	—	—	—	—	—	—
Len	—	—	—	—	—	—

Notowania giełd zamiejscowych.

POZNAŃ, 7 czerwca.

Żyto 16600, pszenica 18.500—20.100, jęczmień browarny 11.500—13 300, owies 14.500—15 000, otręby żytnie 10 200 otręby pszenne 9.800. Chwilowy popyt na mąkę spowodował zwyżkę cen żyta i pszenicy, usposobienie stałe

WARSZAWA, 8 czerwca.

(* Cena franco stacja załadowania, ** franco Warszawa).

Jęczmień browarny poznański * 14100,—14200, owies poznański * 15 900.

Obrót ogólny 7 wagonów.

5) współdziałanie moralne i materjalne w pracy kulturalno-oświatowej.

Wysokość udziału 5000 Mk. Każdy członek musi wpłacić przy przystąpieniu przynajmniej jeden udział. Udziały podniesionej wysokości winny być wpłacone w przeciągu 3 miesięcy. Członkami zarządu wybrani: Jerzy Wikarski. Ludwik Gardoliński i Władysław Carowicz w Złoczowie zamieszkali.

Czas trwania spółdzielni nieograniczony. Pismo do ogłoszeń: Rolnik, organ Towarzystwa gospodarskiego Wschodniej Małopolski we Lwowie, lub Czasopismo Spółek rolniczych we Lwowie ul. Mickiewicza 3, względnie gdyby oba pisma nie wychodziły Dziennik urzędowy Ministerstwa Skarbu.

Rokiem obrachunkowym jest rok kalendarzowy

Zarząd składa się z 3 członków bez zastępców.

Oświadczenie lub podpis firmy dwóch członków zarządu.

Czynności prawne zarządu zobowiązują Spółdzielnię wobec osób trzecich, z wyjątkiem wypadków:

1) nabywania, zbywania lub obciążania nieruchomości,

2) otwierania oddziałów i zakładów wytwórczych,

3) lokowania wolnych lub obrotu funduszów,

4) zaciaganie pożyczek,

5) przyjmowania i zwalniania pracowników spółdzielni i ich wynagrodzenia — które wymagają zatwierdzenia Rady nadzorczej.

Przepisy o likwidacji — przepisy ustawowe.

Wydawca: Księgarnia Polska B. Połonieckiego, we Lwowie. Redaktor naczelny i odpowiedzialny; prof. Bronisław Janowski
1922 Z drukarni Zakładu Nar. im. Ossolińskich (E. Winiarza).

Kooperatywy, Kółka i Stowarzyszenia rolniczo-handlowe

winny posiadać swe konta pocztowe

w Pocztowej Kasie Oszczędności.

Tani, łatwy i szybki obrót pieniężny przez wszystkie urzędy pocztowe w Państwie.

Wpłaty i rozrachunki pomiedzy uczestnikami obrotu dokonywane są bezpłatnie.

Wkłady oprocentowane. ***Otwierajcie konta czekowe.***

Administrator z 13-letnią praktyką rolną, dobre polecenia poszukuje posady od 1 lipca. Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje WP. Pan Jan Załęski administrator Roźwienica op. Jarosław. (16—17).

Poszukuje się ekonoma karbowego, dobrego rolnika starszego kawalera i silnego, na stół lub ordynarję na folwark pod Krakowem. — Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem warunków, przesyłać P. Timotiewicz w Kurdwanowie dolnym poczt. Podgórze Kraków. (16–17).

Pługi motorowe »STOCK« nowe i używane, poleca Hil. Badian, Lwów, Janowska 24.

Rządca rolnik samodzielny, teorja i dłuższa praktyka, wiek średni, polak, żonaty, poszukuje posady od 1-go lipca lub 1-go października 1922.

Łaskawe zgłoszenia pod: Zofia Nowak, Bochnia, ul. Krakowska 167 »dla rządcy«. 13–17.

Oliwę i smar Tovotte, pierwszorzędnego gatunku, do pługów motorowych i wszelkich maszyn dostarcza Hil. Badian, Lwów, Janowska 24.

Kwiat lipowy świeży, dobrze suszony, kupuje w każdej ilości po najwyższej cenie drogerja Piotra Mikolascha i Spółki, Lwów, Kopernika 1.

Rozsadę (*Flance*) jarzyn i kwiatów w każdej ilości nabywać można w ogrodach Połonieckiego, ul. Wincentego Pońińskiego l. 21. 14—16

Komin żelazny 20 metrów wysoki 60 cm średnicy sprzedZarząd dóbr Mszaniec poczta Kopyczyńce. 15—17.

Tomasyne z Lotaryngji 15—17% z wszelką gwarancją pochodzenia i jakości odsprzedam, gdyż nie potrzebuję całego wagonu. Stanisław Łucki, Wola Dołhołucka p. Koniuchów koło Stryja. 16—17

Aparat odpędowy Schwarca modrzewiowy z deflegmatorem miedzianym i z armaturą zaraz do sprzedania. Zarząd dóbr Iwanówka ad Trembowla. (16—18).

Kadzie fermentacyjne gorzelniane sztuk 4 po 60 Hl pojemności modrzewiowe nieużywane, suche sprzeda Zarząd dóbr Bylice koło Medyki. (16—17).

Trawersy żelazne sztuk 43 w długości od $1\frac{1}{2}$—$5\frac{1}{2}$ m. i grubościach od 10—20 cm. sprzeda Zarząd Dóbr Balice koło Medyki. (16—17).

Nieużywana żniwiarka do sprzedania u p. Gottwalda, Jezierna st. kolejowa (16—17)

Do sprzedania młocarnia 18-calowa z wybrzęsaczami i kierat 4 konny, tryer M. 3. do czyszczenia zboża i siewnik szerokorzutny. Adres Jakób Dubiński Grodowice p. Felsztyn (16—17).

Klacz »Fata Morgana« familja 1, urodzona w r. 1914, chowu p. Mautnera po »St Maclu« od »Nirwana« po »Persimmon« bez błędu jest na sprzedaż. Zgłoszenia Kozłowski p. Lipa, Małopolska, 17—19.

45 Rynek | 45 Rynek

KATOLICKA

Hurtownia towarów tekstylnych

Przy Centrali Agentur handlowych na Wschodzie

otworzyła sklep detailiczny we LWOWIE

W RYNKU Nr. 45. (Róg ul. GRODZICKICH)

obok handlu Wgo Schubutha.

Poleca:

Angielskie wełny na ubrania i kostjumy. Zefiry koszulowe i bluzkowe. Oxfordy, płótna krajowe i zagraniczne. Korty, cajgi i wszelkie wyroby bawełniane. — Ubrania dla służby folwarcznej.

Po cenach ściśle fabrycznych.

45 Rynek | 45 Rynek